

ŚWIĘTO BUDOWLANYCH

We wtorek 25 września odbyła się uroczystość wręczenia Budostalowi-2 Orderu Sztandaru Pracy I Klasy.

Podczas spotkania załogi w sali nowohuckiej Państwowej Szkoły Muzycznej sztandar zakładu udekorował wicepremier Zbigniew Szalajda.

Na uroczystości wśród zaproszonych gości byli: przewodniczący CKR KC PZPR Kazimierz Morawski, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stanisław Kukuryka, sekretarz KK Józef Gajewicz oraz prezydent miasta Krakowa Tadeusz Salwa. Dzielnicę reprezentował na uroczystości naczelnik Zdzisław Zaręba.

Z okazji święta budowlanych oraz 35-lecia powstania Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego prezentujemy na str. 6 i 7 historię i dzień dzisiejszy przedsiębiorstwa, które zbudowało Nową Hutę.

Wicepremier Z. Szalajda i I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz w HIL

(B) Po południu, wprost z uroczystości Budowlanych wiceprezes Rady Ministrów Z. Szalajda w towarzystwie I sekretarza KK PZPR J. Gajewicza i prezydenta miasta T. Salwy przybyli do KM HIL, gdzie spotkali się z jego dyrektorem naczelnym E. Pustówką i I sekretarzem KF PZPR K. Miniurem.

W czasie wizyty omówiono bieżące sprawy kombinatu i jego załogi ze szczególnym uwzględnieniem realizacji ustaleń dotyczących HIL dokonanych zarówno przez komisję rządową, jak i prezydium rządu podczas jego wyjazdowego posiedzenia. Dużo uwagi poświęcili goście sprawom socjalnym i bytowym załogi.



Koniec, kres możliwości. Przekroczyć się nie da. Ograniczony zasięg. Naciągasz sznurek, rozciąga się i — urywa. Naginasz partyk, do czasu, potem — pęka. Granica wytrzymałości. Wiesz, jaki to moment? Laiku, nie wiesz.

**Człowiek = środowisko
= przemysł**

Wie o tym wicepremier Szalajda, sekretarz KC PZPR Barcikowski, wice szef ochrony środowiska i górnicy. Problem znają najwyższe władze. Woda dla Krakowa przestała być sprawą wyłącznie naszego miasta. Stała się

GRANICA

sprawą ogólnospołeczną. Sprawą polityczną. Decyzje muszą zapaść na szczeblu rządowym.

Jaką gradację przyjąć należy? Człowiek? Środowisko? Przemysł? A może inna kolejność? Też nie tak. I człowiek i środowisko i przemysł. Musi być znak równości. Tych elementów rozłączyć się nie da. Gdy jednak granica blisko, pierwszeństwo przyznano ludziom.

O braku wody w Krakowie pisano nie tylko w naszych lokalnych dziennikach, woda „wypłyła” także na szpalty krajowych tygodników. Powtarzanie wciąż o tym, że Kraków kładzie się spać brudny, że w nocy urząda się drobne przepierki i gotuje obiady, nie jest moim zamiarem. Przypomnieć mogę tylko, że wiceprezydent miasta Andrzej Żmuda na naradzie z przedstawicielami 50 krakowskich zakładów jednoznacznie stwierdził: najważniejszy jest człowiek. Choć sytuacja z zapotrzebowaniem miasta w wodę w ostatnich dniach znacznie się poprawiła, to nadal jest zła. Władze naszego grodu muszą zapewnić mieszkańcom, wodę konsumpcyjną. Dopiero na drugim

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

Wychodzenie z mieszkaniowego „dołka”

(B) Kończy pracę Główna Komisja Mieszkaniowa Kombinatu. Z krótkim terminem wprowadzenia się do nowego „M” w roku bieżącym blisko 500 szczęśliwych otrzyma klucze do mieszkań. W latach następnych kolejne prawie 1000 hutniczych rodzin. Żmudne starania kierownictwa gospodarczo-politycznego kombinatu, wsparte życzliwością najwyższych władz, dały pożądane rezultaty. Rozpoczęło się wolne, ale już systematyczne wychodzenie z mieszkaniowego „dołka”. Zmory załogi huty ostatnich lat.

O uwieńczeniu sukcesem inicjatyw, kryteriach przydziału mieszkań, ich cenach oraz warunkach spłaty pisze red. Janina DZIURO na str. 6-7.

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 39 (1431) 28 IX 1984 r. Cena 5 zł

Postęp nie zwalnia od krytycyzmu

Wokół obrad plenarnych KF PZPR, które miały miejsce 26 września już wcześniej wytworzyła się atmosfera wyjątkowej ważności. Zapewne ze względu na tematykę, której było to Plenum poświęcone. Oceniano bowiem sytuację społeczno-polityczną w kombinacie, oraz realizację uchwał i wniosków. Czyli — pracę partyjną w tym największym z zakładów produkcyjnych kraju.

Partyjni oceniali siebie, bo jak powiedział w swoim referacie I sekretarz KF

PZPR — łow. KAZIMIERZ MINIUR — „tego wymaga praktyka polityczna (...) nie ma skutecznego działania bez realistycznej refleksji nad tym działaniem, bez rzetelnej maksymalnie zobiektywizowanej oceny sytuacji” (...) Chcemy wreszcie ukazać stan faktyczny i określić co dalej należy przedsięwziąć, aby można było stwierdzić, że w HIL, wśród jej robotniczej załogi panuje zgodność między oczekiwaniami społecznymi pracowników a ich praktyczną realizacją. Chodzi o od-

powiedź na pytanie: jak czterdziestoletnia historia budowy socjalizmu w Polsce funkcjonuje w świadomości klasy robotniczej kombinatu. Ostatnie cztery lata brzemienne były w wydarzenia polityczne, rozregulowana sytuacja społeczno-polityczna. Ale stan ten mamy już za sobą...

Była mowa w referacie o tym co z inicjatywy partii zrobiono w kombinacie, o sprawach materialnych załogi i bytowych czyli o tych, które rzutują bezpośrednio na postawy ludzkie, na akceptację lub jej brak dla partyjnego programu.

PLACE TEMAT NUMER JEDEN. Zmiana ich systemu w kombinacie to efekt długiej drogi, ogrom starań i wysiłków. Nie obyło się tu bez twardego stawiania

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Red. Andrzej Barszcz przekazuje z Biura Rzecznika Prasowego Rządu

Co nurtuje społeczeństwo?

(B) Konferencja prasowa ministra Jerzego Urbana w ubiegłym tygodniu zorganizowana została tym razem wyłącznie dla dziennikarzy krajowych. Rzecznikowi prasowemu rządu zadano kilkadziesiąt pytań dotyczących spraw wewnętrznych kraju. Sformulowano je przeważnie w oparciu o sygnały i pytania od czytelników i słuchaczy. Uznać można zatem, iż była to rozmowa na tematy najbardziej interesujące dziś społeczeństwo. Część wyjaśnień i komentarzy min. J. Urbana przyniosła w ub. piątek za PAP „Gazeta Krakowska”. Uzupełniamy ten rejestr o najciekawsze odpowiedzi pozostałe. Oczywiście jest to ich streszczenie. Przytoczenie dosłowne nie jest możliwe z przyczyn zarówno technicznych (objętość), jak i prawnych. Taka relacja zgodnie z prawem prasowym wymagałaby autoryzacji.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

OBRADOWAŁA RADA PRACOWNICZA

Kłopoty finansowe

W ostatni wtorek odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej kombinatu.

BANK WYPOWIEDZIAŁ HUCIE KREDYTY. Pierwszym tematem wtorkowego posiedzenia było zapoznanie członków Rady z bieżącą sytuacją finansową przedsiębiorstwa. Okazało się, że do dyrekcji wpłynęło pismo z NBP grożące, w związku z niedotrzymaniem terminów spłaty kredytów, przymusowym potrącaniem ich z codziennych wpływów kombinatu. Tu padło pytanie, czy huta ma ogłosić upadłość? Sytuację wyjaśnił zaproszony na posiedzenie zast. dyrektora HIL ds. ekonomicznych — Stanisław Suchoński, który wrócił właśnie z Warszawy, gdzie przeprowadził rozmowy na temat możliwości wyjścia kombinatu z finansowego zaułka. W ich wyniku Bank przedłużył termin rozwiązania całkowicie finansowych problemów kombinatu do końca września. Teraz wszystko zależy od tego, czy minister Nieckarz podpisze notatkę wnioskującą przyznanie hucie ulg finansowych do 2 mld. 600 mln. zł. Na razie niebezpieczeństwo ogłoszenia upadłości (a nie

CIĄG DALSZY NA STR. 9

Kierownictwo NOWEJ HUTY Z OSTRAWY w Krakowie

(B) W ubiegłym tygodniu przebywali w Krakowie przedstawiciele kierownictwa Nowej Huty im. Klementa Gottwalda w Ostrawie. Podejmowało czechosłowackich gości Przedsiębiorstwo Modernizacji Przemysłu Maszynowego w Krakowie, firma wielce zastężona m. in. dla ostrawskiej huty.

Do naszego miasta przyjechali: dyrektor naczelny inż. Bratislav KUBALA, dyrektor techniczny inż. Oskar HELIS i I sekretarz KF Partii dr Antoni MITYCH

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Przyjęcie w KM HIL upłynęło w wyjątkowo serdecznej atmosferze. Gości i gospodarzy łączy bowiem nie tylko przymiotnik „nowa”.

Cementu nie może zabraknąć

Jeśli ostatnie swoje posiedzenie (w ub. środę) Egzekutywa Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie postanowiła w pierwszej części poświęcić sprawie Cementowni, to był to widoczny znak, że kłopoty, z jakimi od dłuższego czasu boryka się ten zakład, urosły prawie że do problemu nr 1 w dzielnicy. Tym razem nie chodziło jednak o sprawę, z której nowohucka jedynaczka słynie w Krakowie — o zanieczyszczanie naturalnego środowiska, ale o kwestię nie mniejszej wagi: przyczyny spadku produkcji cementu w I półroczu bieżącego roku.

Otóż mitem okazują się informacje, jakoby w kraju występowała nadprodukcja cementu. Jak stwierdzono podczas posiedzenia, zapotrzebowanie na ten ważny materiał budowlany zarówno ze strony budownictwa, jak i indywidualnych odbiorców jest tak duże, że aby mu sprostać, nowohucki zakład musi utrzymać produkcję minimum na poziomie około 500 tys. ton rocznie cementu hutniczego i 200—300 tys. ton cementu — portlandzkiego. Nie jest to takie proste, zważywszy, że w cementowni odczuwa się znaczny deficyt rąk do pracy, w zastraszającym tempie pogłębiający się właśnie w ostatnim okresie. Ludzie nie tylko że do Cementowni nie przychodzą, ale jeden po drugim składają wypowiedzenia. Zdarzają się nawet przypadki rezygnacji z pracy robotników z wieloletnim stażem. Być może jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest funkcjonowanie w zakładzie starego systemu wynagrodzeń, podczas gdy inne przedsiębiorstwa na terenie dzielnicy zbierają już pierwsze żniwa z jego znowelizowanego zastosowania.

Aby opanować tę niepokojącą sytuację, dyrekcja cementowni wystąpiła o częściowe zwolnienie z opłat na PFAZ (roczna opłata wyniesie 25 mln zł, tj. 60 proc. wypracowanego zysku) aby przeznaczyć część tych środków na podwyższenie uposażenia pracowników.

Egzekutywa postanowiła stanąć na stanowisku, że nie wolno w żadnym wypadku pozwolić na dalszy spadek produkcji cementowni, trzeba dążyć — wobec znanych trudności na rynku pracy — do utrzymania obecnego poziomu zatrudnienia. Sprawą jednak najpilniejszą jest doprowadzenie do spotkania dyrekcji cementowni, przedstawicieli resortu budownictwa i władz wojewódzkich na którym to spotkaniu — jak się przypuszcza — znaleziono by konkretną drogę wyjścia nowohuckiej cementowni z arcytрудnej sytuacji. (m)

Nasuwa się pytanie, jakimi słowami i karami trafiać do ludzi, którzy nie zdając sobie sprawy z potencjalnego zagrożenia, jakie stwarzają dla siebie i dla pracujących obok kolegów, nadal przychodzą do pracy będąc pod wpływem alkoholu. Statystyka wskazująca liczbę zatrzymanych u bram kombinatu, nietrzeźwych pracowników, bije na alarm! Pamiętajmy wszak, że wartownicy zatrzymują tylko tych najbardziej niepokornie stojących na nogach. I oto w ciągu 20 dni września (od 1 do 20) zatrzymano aż 66 idących do pracy pod wpływem alkoholu hutników. Najliczniejsi w tej grupie to pracownicy koksowni (9 osób) i stalowni (7 osób).

Pijanych nadal wielu

Jak tych pracowników ewidentnie łamiących dyscyplinę pracy ukarano? Z raportów nadsyłanych przez zakłady do działu kadr wynika, że tam, w macierzystych komórkach organizacyjnych nie spieszą się z ukaraniem zatrzymanych będących pod wpływem alkoholu. I tak, na 66 przypadków — 46 jest jeszcze w toku załatwiania. Pozostałych hutników ukarano: siedemnastu — naganami, dwóch przeniesiono do pracy mniej odpowiedzialnej, jednego zwolniono dyscyplinarnie.

WIELKIE PIECE OD PARU DNI PRACUJĄ NORMALNIE, a plan produkcyjny od 20 września wykonują bardzo dobrze — wytapiając na dobę ponad 10 tys. ton surówki (We wtorek wytopiono rekordowe 11,5 tys. tony). Dobra praca jest możliwa dzięki zwiększonym dostawom peletów i lepszej jakości pracy Stalowni, która odbiera surówkę rytmicznie.

BEZ WIĘKSZYCH KŁOPOTÓW PRACUJĄ RÓWNIŻ AGLOMEROWNIE. Dwunastogodzinny, planowy postój zamontowano w poniedziałek na taśmach spiekalniczych 1 i 2 Aglomerowni — 1. Taśmy 6 i 4 pracowały z drobnymi przestojami. Bez przestojów pracują natomiast cztery taśmy Aglomerowni — 2.

W ZAKŁADZIE KOKSOCHEMICZNYM nadal kłopoty produkcyjne. Na dzień 26 września — niedobór koksu w stosunku do planu wynosi — 32 tys. 395 ton.

JAK INFORMUJE GŁÓWNY ENERGETYK w siłowni został włączony do ruchu kocioł nr 4. Urządzenia energetyczne pracują dość dobrze.

TRADYCYJNIE JUŻ W WYDZIALE SZAMOTOWYM ZO wykonuje się zadania planowe, a nawet przekracza. W tym miesiącu wyprodukowano ponad plan 46 ton kształtek i mas ogniowatwych.

OD 25 WRZEŚNIA PRZED BRAMAMI KOMBINATU trwa kiermasz owocowo-warzywny. Mają się tu pojawić winogrona i papryka z importu. Warzywa krajowe pakowane są w wygodne 5-kg paczki. Cena jabłek — niższa niż gdzie indziej — 125 zł za 5 kg. Kiermasz potrwa do końca września.

WYDZIAŁ OBRÓBKI WALCÓW jest jedynym w kombinacie wydziałem w którym, w tym roku, nie zanotowano żadnego wypadku.

W SOBOTĘ ODBĘDZIE SIĘ KOLEJNE POSIEDZENIE Zespołu do spraw poprawy dyscypliny pracy. Tematem posiedzenia będzie zatwierdzenie programu działań zmierzających do poprawy dyscyplinowania załogi.

DZIĘKI SPOŁECZNEJ PRACY CZŁONKÓW KLUBU, pracowników ZK/K-8 i junaków Obrony Cywilnej, zakończono pierwszy etap budowy małej strzelnicy w Pleszowie. Finał prac przewidziano na początek października, a głównym użytkownikiem strzelnicy będzie Klub Strzelecki pracowników kombinatu.

REMONT W KASYNIE TRWA od 1 sierpnia. Budowlani obiecali, że ukończą go 1 listopada. Ale czy dotrzymają terminu? Mammy wątpliwości, bo prace przebiegają dość opieszale.

255 AMBULATORIJNYCH PORAD udzieliło w ubiegłym tygodniu pogotowie ratunkowe HiL. Zanotowano 190 wyjazdów, w tym 7 interwencyjnych.

KSIEGARNIA HUTNICZA (hall budynku „Z”) poleca „Kwitnące sady pomarańczy” Vincente Ibaneza, jednego z nielicznych znanych w świecie prozaików hiszpańskich swojej epoki. Jest także „Wybór poezji” Aleksandra Rymkiewicza.

„ZAKOPANE-84” to tytuł wystawy malarstwa Hutniczego Klubu Plastików Nieprofesjonalnych, którą można zobaczyć w sali imprezowej Ośrodka Kultury KM HiL przy ul. Majakowskiego.

PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ (tel. 64-46) dysponuje biletami na „Antygonę” do Teatru Starego (7,10 października) i „Tańczące zbiegowisko” do Teatru Ludowego (7. X). Są także bilety do kina Świt — „Ucieczka z Alcatraz” i „Światowid — „Najlepszy kumpel”. To nowe filmy amerykańskie.

INAUGURACJA SEZONU KULTURALNEGO 1984/85 Ośrodka Kultury KM HiL odbyła się w ostatnią środę w Dworcu Jana Matejki w Krzesławicach.

W SALI TEATRALNEJ KOMBINATU 22 WRZEŚNIA ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AKADEMIA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH z okazji Święta Budowlanych i 35-lecia istnienia przedsiębiorstwa. Zastąpieni pracownicy zostali udekorowani odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

Uwaga

Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie poszukuje wykonawcy rurociągu wody do picia na terenie nowo organizowanego ogrodu działkowego w Lubocy. Długość rurociągu około 1 km. Zainteresowanym szczegółowych informacji udzieli kierownik wydziału (tel. 44-12-24) mgr inż. Lidia Dubiel.

(B) W ubiegłą sobotę zakończył obrady XX Krajowy Zjazd Komunikacji Miejskiej „Kraków 1984”. Obradował w naszej dzielnicy, ale nie tylko to jest powodem, iż wracamy do tego tematu. Z dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komuni-

kacyjnego w Krakowie — mgr inż. Tadeuszem TRZMIELEM rozmawiamy o efektach obrad zarówno w skali makro, jak i mikro.

Czy zjazdy poprawią komunikację?

— O przebiegu obrad XX Zjazdu Komunikacji Miejskiej informowały obszernie prasa radio i TV. Czytelnicy i słuchacze są z nim zapoznani. Jakie efekty tego ogólnopolskiego forum przewodników miejskich uważa pan dyrektor za najbardziej znaczące?

— Zjazd dokonał kompleksowej oceny stanu komunikacji miejskiej w kraju, a ponadto określił jej zadania i konieczny rozwój do roku 2000 z uwzględnieniem zarówno możliwości techniki, wyznaczników demograficznych, jak i niezbędnej ochrony środowiska.

— Przedstawiono w czasie obrad wiele opracowań specjalistycznych, dokonano wymiany doświadczeń, przedyskutowano wiele koncepcji i wyjść z — co tu ukrywać — impasu miejskich przewoźników, wobec stale rosnących potrzeb i wymagań. Interesuje to fachowców. Waszych usługobiorców nurtuje pytanie: czy zjazdy poprawią komunikację?

— Doraźnie nie, chociaż i w tej dziedzinie wpływają na poprawę aktualnego stanu i poziomu usług. Mają natomiast wielkie znaczenie w kreśleniu perspektywy rozwoju i koncepcji nadążania za wciąż rosnącymi potrzebami. Referat programowy XX Zjazdu zawierający niezwykle ważne ustalenia uznany został za oficjalne stanowisko resortu w sprawie aktualnych potrzeb i niezbędnego rozwoju krajowej komunikacji miejskiej. Stanowi obok uchwały — podstawowy i zaakcepto-

wany przez środowisko dokument w oparciu o który Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej występować będzie do Komisji Planowania i Prezydium Rządu o stosowne uwzględnienie potrzeb tej ważnej dziedziny komunalnej w planach społeczno-gospodarczych kraju.

— „Dokument” to brzmi bardzo ogólnikowo...

— Pod tym mianem mieści się bardzo wiele: określenie rodzajów komunikacji miejskiej w zależności od rozmiarów aglomeracji czy miasta, bilans potrzeb dla określonych systemów transportowych odpowiednich rezerw terenów i zaplecza technicznego z uwzględnieniem ochrony środowiska i wielu innych niezwykle ważnych spraw. Warto uświadomić sobie, że nowoczesne programowanie systemów komunikacyjnych z uwzględnieniem wszystkich wymogów i potrzeb, to bardzo złożone i skomplikowane zadanie. Niektórym się wydaje, że dla poprawy funkcjonowania komunikacji miejskiej wystarczy odpowiednia liczba środków transportu i uściślenie rozkładów jazdy. Gdyby tak było...

— Co zyskał — jeśli można tak określić — Kraków, goszcząc fachowców i praktyków komunikacji miejskiej?

— Przekonaliśmy czynniki decydujące o rozwoju i środkach na budowę systemów komunikacyjnych, jak trudny to i złożony problem w Krakowie. Pogodzenie sprawnej i funkcjonalnej komunikacji z wa-



runkami dużej zabytkowej struktury miejskiej, wymogów ochrony środowiska oraz pokonania barier rozwoju wynikających ze szczególnej specyfiki naszego miasta. Mieliśmy okazję zaprezentować wiele naszych innowacyjnych koncepcji: autobusu eksperymentalnie zasilanego gazem ziemnym (opracowanie wspólne MPK z Politechniką Krakowską), nowoczesny, mało energochłonny tramwaj tyrystorowy (opracowanie AGH plus MPK ma szansę wejść do seryjnej produkcji) czy wresz-

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Kierownictwo Nowej Huty z Ostrawy w Krakowie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

oraz dyrektor jednego z zakładów ostrawskiego kombinatu hutniczego inż. Antoni URBANCIK.

W czasie pobytu w Krakowie kierownictwo huty Gottwalda przyjął dyrektor naczelny KM HiL dr inż. Eugeniusz PUSTÓWKA. Spotkanie upłynęło w niezwykle przyjaznej atmosferze, jako że kontakty między obydwojma Nowymi Hutami trwają od lat.



Uroczystego aktu dekoracji dokonał w krakowskim ratuszu prezydent miasta — T. Salwa. Fot. ST. GAWLIŃSKI

W ubiegły piątek w miejskim ratuszu przyjął czechosłowackich gości i towarzyszące im osoby prezydent Miasta Krakowa Tadeusz SALWA oraz wiceprezydenci Barbara GUZIK i Andrzej ŻMUDA. Obecni byli sekretarz ekonomiczny KK PZPR Józef SZCZUROWSKI oraz przedstawiciele KM HiL z jego nacelnym dyrektorem W czasie spotkania w uznaniu zasług dla rewaloryzacji Krakowa i ochrony jego zabytków prezydent udekorował Złotymi Odznaczeniami za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa inżynierów Oskara HELISA i Antoniego URBANCIKA. W uzasadnieniu tego wyróżnienia podkreślono gorące rzecznictwo idei odnowy Krakowa w swoim środowisku pracy. Warto przy okazji dodać, że również wysokie odznaczenia za zasługi dla miasta otrzymali wcześniej inż. B. KUBALA i dr A. MITYCH. Aktu dekoracji dokonał przedstawiciel władz miejskich w czasie uroczystej akademii z okazji 40-lecia PRL zorganizowanej w Ostrawie przez PMPM „TECHMA”.

Wspomniałem na wstępie o dużych zasługach dla ostrawskiej huty krakowskiej „Techmy”. Warto to uzasadnić. Przedsiębiorstwo to remontuje obecnie baterie koksownicze i urządzenia aglomerowni ponad 800-osobowa załoga. Pierwszy kontrakt eksportowy rozpoczęto już w 1979 roku (remonty gniazdowe). Od tego czasu zbudowano w Ostrawie tysiąc ton konstrukcji stalowych i wyrobów ceramicznych. Osiąganie systematycznego wzrostu wartości i zakresu zleceń możliwe jest dzięki wysokiej ocenie jakości pracy polskich ekip.

Opuszczając Kraków delegacja kierownictwa gospodarczego i politycznego Nowej Huty w Ostrawie wyraziła wiele uznania i podzięków dla swojego gospodarczego partnera i zleceniodawcy. (B)

Postęp nie zwalnia od krytycyzmu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sprawy przez organizację partyjną. Pięniądze wypracowała załoga, ale faktem jest, że uruchomienie ich wymagało specjalnego potraktowania naszych potrzeb przed kierownictwem centrum.

MIESZKANIA. Wydawała się beznadziejna (...) i tu „zasłużyła” się „Solidarność”, dzięki której nieomal z dnia na dzień hutnicy z sytuacji w pewnym sensie uprzywilejowanej znaleźli się w sytuacji najgorszej — stwierdzono w referacie Egzekutywy. Partia zobowiązała administrację do stworzenia w hucie własnego programu mieszkaniowego. Była w tym działaniu konsekwentna i udało się. W bieżącym roku do swych własnych mieszkań wprowadził się ponad 500 rodzin hutniczych. Każdego roku mieszkań będzie przybywało. — Jeżeli mamy tu obawy to tylko o to, czy odpowiednie służby dopilnują terminowości zadań przyjętych w programie mieszkaniowym — powiedział m. in. tow. Miniur. Mówił również o działalności socjalno-bytowej, m. in. o żywieniu zbiorowym, które co by nie powiedzieć ułatwia życie hutnikom w czasach reorganizacji, o tym, że nie brakuje już środków czystości. O tym, że powoli partia wyprowadza kraj z chaosu gospodarczego i politycznego...

— Oczywiście tego faktu wolno, bo wolno, jednak systematycznie toruje sobie drogę do robotniczej świadomości (...) To co wczoraj oceniano jako program na wyrost, dziś jest zwyczajnością i nie wystarcza.

Zrobiono dużo ale i wiele do zrobienia pozostało.

— Widzimy sporo mankamentów w działaniu NSZZ Pracowników KM HIL. Jedną z przyczyn jest czasami niezbyt fortunnne obsadzenie funkcji. Będziemy tak działać — członkowie partii — by to poprawić.

— Z troską patrzymy na naszą organizację ZSMP. Odnosi się wrażenie, że ma ona nadal trudności ze znalezieniem trafnej formuły swego działania. Musimy im służyć radą, pomocą i doświadczeniem.

Mówiono w referacie o dobrej działalności samorządu robotniczego, o pracy komisji konsultacyjnych, o pracy Klubu Mistrza. O tym, że mistrz często zapomina, że ma nie tylko przywileje, wynikające ze statusu, ale i obowiązki, że wielu mistrzów przedkłada spokój nad rzetelną ocenę pracowników, woli dać równo i przynajmniej ozy na brak dyscypliny. Mówiono o autorytecie partii i niedociągnięciach w pracy partyjnej (...) (osiągnięcia nie przesłaniają nam własnych słabości). Najpoważniejsze z nich to jeszcze względna słabość podstawowych ogniw grup, OOP i POP. Manakmenty w realizacji statusu mistrza, słabe wsparcie dla ZSMP czy też wiele innych pominiętych a dostrzeganych. Tego autorytetu podstawowym organizacjom niestety nie wypracuje. Nie przyniesie im sekre-

tarz KZ czy KF na zebranie. Mamy tu do czynienia z dość powszechnym zjawiskiem niechęci do stawiania sobie wymagań — powiedział tow. Miniur. Ugodowość i wygoda to często jeszcze w działalności politycznej i wychowawczej najcięższe grzechy. Przed partią więc eliminowanie tego typu zachowań i podnoszenie wiedzy społeczno-politycznej jej członków.

ZAOSTRZENIE DISCYPLINY PRACY — uznano za sprawę pilną do załatwienia. Tym bardziej, iż w skali całego kraju przyrost rąk do pracy w najbliższej 5-letce oceniany jest na ok. 140 tys. Iluż trafi do HIL? Mówiono o karaniu za brak dyscypliny ale również i tych, którzy za nią odpowiadają: mistrzów, kierowników.

— Patriotycznym obowiązkiem jest gospodarzyć dobrze i w interesie świata pracy. Partia we wszystkich swych ogniwach i instancjach musi być rzetelnym i mądrym wyrazicielem robotniczego interesu. Ale niech żaden leń, obibok i chuligan ani żaden jawny lub skryty wróg socjalizmu nie liczy na naszą poślizliwość wynikającą z faktu, że praca na stanowisku robotniczym — kończy swoje wystąpienie pierwszy sekretarz. To co będzie do podziału nie dostaniemy w prezencie. Musimy to sami wytworzyć. Musimy podnosić wymagania i w stosunku do siebie.

DYSKUSJA. Mieszkania i dyscyplina tak pracy jak i partyjna — to główne tematy w dyskusji. Tow. Koprowski, I sekretarz KZ ZH broni hutników tych pracujących bezpośrednio w produkcji. Mówi, że dyscypliny należy wymagać od wszystkich w kraju od tych którzy w godzinach pracy popijają piwo. O dyscyplinie wewnątrzpartyjnej opowiada iż jest wiele POP i OOP gdzie frekwencja wynosi ponad 90 proc. ale są i takie, którym polecił wypisać zawiadomienia — zaproszenia na zebranie by móc niezadowolonych rozliczyć. O kłopskim wręcz wykorzystaniu maszyn i urządzeń opowiadał tow. Czerwiec I sekretarz KZ ZM, podając jako przykład obrabiarki które są wykorzystywane tylko w 50,5 proc. Odechodzą ludzie. Huta otrzymała preferencje ale otrzymują je i inne zakłady. A eksport? — Cwamy wyjeżdża do Iraku. Wraca do kraju po zdrowie i wyjeżdża znowu. Hutnik tych szans nie

ma. Jest wyrobnikiem. Trzeba coś zrobić z tą uprzywilejowaną klasą pracujących w eksporcie.

Podpułkownik Eugeniusz Matlak — szef DUSW opowiedział o bezpieczeństwie publicznym w kombinacie i dzielnicy. I rzecz ciekawa ilość zgłoszeń przestępstw z kombinatu z tysiąca w roku ubiegłym zmniejszyła się do 450 za 8 miesięcy roku bieżącego.

O tym, że mieszkania drogie a na dodatek zlokalizowane w Krakowie — mówił tow. Dynur, I sekretarz KZ ZO. Do tej sprawy nawiązał w swoim wystąpieniu dyrektor naczelny kombinatu E. Pustówka. Powiedział on m. in. zbieraliśmy bity za „tranzyt” — za to, że z huty odchodzili pracownicy z mieszkaniami. Dla tych, którzy czują się związanymi z hutą to w sytuacji trudności mieszkaniowych jest to wyjście. Cena wysoka. Ale bezprocentowa pożyczka — huta bierze to na siebie. Są to mieszkania własnościowe. Wartość ich rośnie z każdym rokiem. A czynsz? To przecież dwie dodatkowe dniówki a może i nie. Dlaczego takie lokalizacje? Decyzje o możliwości wykupu mieszkań zapadły po fakcie rozdziału mieszkań na ul. Instytutowej. Staramy się by zamienić 20 mieszkań z Kurdwanowa na Instytutową, a także by przyszłe mieszkania były zlokalizowane w dzielnicy Nowa Huta.

Sprawa zatrudnienia. Dyrektor poinformował, że w sierpniu przyjęto 200 osób do pracy, we wrześniu przyjętych zostanie 600. Tylko co za to? Pewne obietnice spełniamy. Ale może być i 40 tys. zatrudnionych, a będziemy stali w miejscu z produkcją. Dyscyplina — sprawa na dziś najważniejsza. Możemy dać więcej stali i powinniśmy. 5-procentowy wzrost produkcji jest osiągalny.

— Dużo mówiono o płacach — podsumowuje dyskusję sekretarz Miniur. Średnia w kombinacie to już 26 tys. zł. Roboty w hucie nie brakuje. Komu się chce robić — zarobi. Chcielibyśmy, kiedy hutnicy zaczęli mieszkać w Kurdwanowie i Podgórzu, uruchomić linię autobusową wewnątrz kombinatu pracowników do kombinatu. Przy następnych przydziałach starać się będziemy by lokalizacja mieszkań była w Nowej Hucie. Zeby coś osiągnąć w kraju konieczna jest dyscyplina. Publikować będziemy nazwiska tych, którzy jej nie przestrzegają.

*

Członkowie plenum przyjęli uchwałę, w której sprecozowano zadania na przyszłość dotyczące m. in. programu pracy z młodzieżą, systematycznej kontroli realizacji programu poprawy dyscypliny w kombinacie, oceny działania najmniejszych ogniw partii i opracowanie programu poprawy skuteczności tego działania, egzekwowanie realizacji uchwały egzekutywy KF dotyczącej polityki kadrowej partii. Zobowiązano m. in. dyrekcję do pełnej realizacji statusu mistrza, wszystkich członków partii działających w organizacjach technicznych kombinatu do aktywnego włączenia się i podejmowania zagadnień racjonalizacji i postępu technicznego, KZ i samodzielnie POP zobowiązano do dokonania oceny realizacji uchwał i wniosków oraz ich analizy pod względem możliwości ich realizacji.

(jdz)

Wieloletnią i bardzo piękną tradycją miały doroczne rajdy sprawnościowo-obronne organizowane przez TPPR HIL dla uczczenia pamięci bohatera Powstania Styczniowego Andrzeja Potiebnia. Rajdy tych odbyło się już 16, ale po roku 1980 nastąpiła niestety przerwa. Obecnie, staraniem Zarządu Fabrycznego TPPR i przy współudziale ZF LOK i ZF ZSMP tradycja rajdów zostaje wznowiona. Trwają przygotowania do 17 Rajdu im. kpt. Andrzeja Potiebnia z metą w Pleskowej Skale.

Rajd ten przeznaczony jest dla hutniczej młodzieży — szkolnej i robotniczej, a jego celem jest wychowanie w duchu patriotycznym oraz umacnianie sprawności i obronności. Rajd odbędzie się w niedzielę 30 września. Przewidywany jest udział ok. 30 drużyn reprezentujących wydziały huty oraz młodzież szkolną.

30 września Rajd im. kpt Andrzeja Potiebnia

Jaki będzie przebieg tej imprezy? Rozpocznie się w Czajowicach dokąd jej uczestnicy zostaną przewiezieni autobusami. Stąd — marsz drużyn do Pleskowej Skali. Tutaj, przy płycie nagrobnej kpt. Andrzeja Potiebnia i polskich powstańców — bohaterów wspólnej walki przeciwko uciskowi caratu, nastąpi złożenie kwiatów. Młodzież zmanifestuje swą postawę aktywnych bojowników o największe dobro ludzkości jakim jest pokój i wolność narodów.

Przemarsz uczestniczących w rajdzie drużyn na Złotą Górę w Ojcowie zapoczątkuje zawody sprawnościowo-obronne. W ich skład wejdzie strzelanie z wiatrówką i pistoletu pneumatycznego, rzut granatem oraz rzut łódką do tarczy. Odbędzie się również konkurs wiedzy o bahaterskim powstańcu kapitanie Potiebniu oraz na temat gospodarczej współpracy polsko-radzieckiej.

Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody rzeczowe; otrzymają je najlepsze drużyny rajdowe.

Przy okazji jeszcze jedna informacja. Dobrze się stało, że wznowienie cyklu rajdów im. kpt. Andrzeja Potiebnia towarzyszy wydanie przez Ośrodek Informacji i Wydawnictw Kombinatu HIL (brawo za operatywność) interesującego opracowania o życiu i walce kpt. Andrzeja Afanasjewicza Potiebnia — bohatera wspólnej walki z uciskiem polskiego i rosyjskiego narodu.

JERZY DANEK

Pisaliśmy już o nowej formie przybliżania trudnych ludzkich problemów kierownictwu kombinatu, o niejatywie fabrycznej organizacji partyjnej, czyli o okresowych „dyżurach władzy” w poszczególnych zakładach, wydziałach kombinatu, których celem jest m. in. kontrolowanie sposobu załatwiania ludzkich, pracowniczych spraw.

Tym razem, 20 września, zast. dyrektora ds. pracowniczych Władysław FLOREK i przewodniczący Fabrycznej Komisji Kontroli Partyjnej — Józef MUNIAK pełnili dyżur w godz. od 13 do 15 w Wydziale Wodnym.

Interwenujących było niewiele. Ośmiu pracowników. Czterech robotników, czterech umysłowych. Trzech przyszło ze sprawami placowymi: jednemu chodziło o zbyt niską grupę, drugiemu o nagrodę jubileuszową, jeszcze innemu o podwyższenie dodatku funkcyjnego. Była też jedna skarga dotycząca przydziału mieszkań. Był ze skargą ukarany za usiłowanie wejścia na teren kombinatu w stanie nietrzeźwym. Ale nie wszyscy przyszli tu tylko ze swoimi własnymi problemami. Był mistrz, który upominał się o uzupełnienie załogi w związku z zaplanowanym oddaniem do eksploatacji

oczyszczalni ścieków w IV kwartale. Przyszedł też inny mistrz z pytaniem: co będzie z

Niewykorzystana szansa?

dodatkiem funkcyjnym dla mistrzów, który w związku z podwyższeniem w wyniku wprowadzonego porozumienia placowego dodatków brygadziostwskich, zrównał się w wysokości.

— Byliśmy zdziwieni tak małą liczbą interwenujących. Wszystkie sprawy z którymi zgłosili się do nas ludzie znane były zarówno kierownikom, jak i kierującym organizacjami społeczno-politycznymi wydziału. W moim odczuciu —

mówi dyrektor W. FLOREK — kierownicy spraw tych nie załatwili, gdyż uważali, że wcześniejsze decyzje były prawidłowe. Z wyjątkiem sprawy dotyczącej uzupełnienia załogi i podwyższenia dodatków funkcyjnych dla mistrzów. A te nie mieściły się już w ich kompetencjach. Wyjaśniam: co się tyczy zwiększenia liczby zatrudnionych w oczyszczalni ścieków, zostanie podjęta de-

kresie pracy w innej instytucji, co dopiero stanowić będzie podstawę do uzyskania nagrody, o którą się ubiega. W sprawie mieszkaniowej zdecydowała Główna Komisja Mieszkaniowa.

Oceniając spotkanie poprzez pryzmat tych ośmiu rozmów i spraw, z którymi ludzie przyszli nie mogę powiedzieć, iż kierownictwo załatwiło je źle czy też niezgodnie z przepisami.

Przykład. Jeden z rozmówców wchodził pijany do kombinatu. Kara wydała mu się za wysoka. Wydawało mu się, że długi staż pracy winien mieć wpływ na wysokość kary. Niestety liczy się sam fakt. Nie może tu być podziału na pracowników z dużym i mniejszym stażem pracy i stopniowania kar. Tego typu przewinienia regulaminu traktuje jednakowo.

Za mało było pracowników, by ocenić pracę kierownictwa. Szkoda, że tak niewiele osób zgłosiło się na dyżur. Chyba, że w Wydziale wszystko w najlepszym porządku? To by nas cieszyło niepomniernie.

*

Pisaliśmy w komentarzu „GNH” 14 września o tym, jak to pracownicy narzekają, iż ze swoimi problemami nie mogą dostać się do najwyższej kombinatowej władzy. Cóż, w momencie gdy władza przyszła do nich, okazuje się, że problem, z którymi oni do władzy przyszli, są tej rangi, że równie dobrze mogłoby tego spotkania nie być.

Informujemy, że następne tego typu spotkanie odbędzie się w dniu 9.X. w ZO. Dyżur pełnić będą od godz. 13.00 sekretarz KF PZPR M. Łagosz i dyr. ds. prod. J. Razowski. Zachęcamy do rozmowy z „władzą”, gdyż sądzimy, że spraw jest niemało. (jdz)

Poza: cenami samochodów, podwyżką cen i zmianą reglamentacji benzyny (nie będzie!), zmianami cen innych towarów, oraz perspektyw ograniczenia reglamentacji („GK” z 21 bm.) — zanotowałem w czasie konferencji:

DATY ROBOCZYCH SOBÓT W 1984r.

Rzecznik rządu przekazał sugestie czytelników, by centralnie i jednolicie ustalić daty 14 roboczych sobót w przyszłym roku, ale chociaż powszechne oczekiwania takiego kroku są oczywiste, sprawa nie jest prosta. Rząd niechętnie podejmuje się rozstrzygnięć w lokalnych kwestiach.

PLACE INTELIGENCJI

W roku bieżącym otrzymało bądź otrzyma podwyżki plac w granicach od 2 do 3 tys. zł kilkanaście grup pracowniczych zaliczanych do inteligencji. M. in. służba zdrowia, administracja szkół wyższych, nauczyciele szkół średnich i podstawowych, nauczyciele akademicy, pracownicy informatyki. Spadek zarobków (relatywny) w zawodach inteligentnych nie wynika z rozwiązań modelowych, lecz z realiów gospodarczych. Przemysł, największy pracodawca, poszukuje kadr przede wszystkim z wykształceniem podstawowym. Najtrudniej znaleźć robotników do prac najcięższych, zatem trzeba oferować im odpowiednio wysokie zarobki. Politykę plac wówczas będzie można kształtować racjonalnie, kiedy pieniądze znajdzie pokrycie w towarze. Obecnie najważniejsze to znaczne ożywienie produkcji.

POLITYKA W KOŚCIOŁACH

(Skrót odpowiedzi na pytanie „GNH”: czy władze będą tolerowały w nieskończoność działalność księży przemieniających nabożeństwa religijne w wiece polityczne?)

Władze nie będą tolerowały wiecowań w kościołach i wystąpień antypaństwowych. Konkretnie przypadki są tematem rozmów z Episkopatem, gdyż — jak się wydaje — pozbawienie działalności duszpasterskiej akcentów politycznych leży w interesie obu stron. Jeśli przełożeni księży nie zdołają tego zapewnić, trzeba będzie sięgnąć do dostępnych środków administracyjnych i prawnych.

MILION LITRÓW SPIRYTUSU

(Skrót odpowiedzi na pytanie „GNH”: jak kształtował się w sierpniu popyt na alkohol w kraju?)

Spżycie alkoholu (nabytego w kon-

Co nurtuje społeczeństwo?

trolowanej przez państwo sieci sprzedaży — przyp. A. B.) w sierpniu przekroczyło 12 milionów 200 tysięcy litrów w przeliczeniu na spirytus. Oznacza to wzrost spożycia w stosunku do lipca o milion litrów i w porównaniu z zeszłorocznym sierpniem — o kilkadziesiąt tysięcy litrów. Jest to zjawisko godne szczególnego ubolewania. Wskazuje na małą skuteczność tak rygorystycznej przecież ustawy, jak i niestety na brak odzewu na apel Kościoła o wstrzeźliwość czy wezwań podziemia do bojkotów wyrobów „Ponalu”.

POGROŹKI REWIZJONISTÓW

Powszechnie znane wystąpienia przedstawicieli rządu RFN ośmieliły niektórych obywateli tego kraju do wysyłania pod adresem mieszkańców ziem zachodnich i północnych Polski listów z pogroźkami i „ostrzeżeniami”. Powodem tego jest jakoby niedostateczna dbałość o „ich” własność. Dla trwałości naszych granic takie postępowanie nie ma żadnego znaczenia, są one gwarantowane przez system sojuszy. Wiadomo, w jakim stanie odzyskałmy ziemie zachodnie i północne po działaniach wojennych. Odbudowano je i zapewniono im rozwój podobnie jak reszcie kraju. Nikt kosztem rejonów centralnych nie zamierzał ani nie zamierza robić z nich wizytówki na pokaz. Łoży się i inwestuje w te ziemie wedle posiadanych środków i możliwości. Nie będzie się budować na tych obszarach „wsi potiomkinowskich”.

DROGA DO STANOWISK DYREKTORSKICH

Praktyka konkursów na obsadzanie stanowisk dyrektorskich jest coraz powszechniejsza. W resorcie przemysłu chemicznego i lekkiego wszystkie tegoroczne nominacje poprzedzone były konkursem, w MHWIU powołano w ten sposób 37 dyrektorów m. in. „Pewexu”.

PONADTO

● Nie ustanowiono urzędu pierwszego wicepremiera, a taki tytuł podany w informacji PAP był pomyłką (chodzi o relację z pobytu w Bułgarii wiceprezesa RM — M. Messnera — przyp. A. B.)

● Nie ma programu rozwoju moto-

ryzacji, a wszelkie publikowane dotąd pomysły są wyłącznie propozycjami pochodzącymi od producentów.

● Brak możliwości stosowania takich samych zachęt placowych dla młodszych pracowników nauki, jakie oferuje im przemysł.

● Nie można liczyć w roku przyszłym na zbudowanie 200 tysięcy mieszkań, chociaż rząd czyni wszystko, aby ożywić budownictwo; ponadto musi się zwiększyć wkład finansowy wnoszony przez przyszłych mieszkańców.

● Nie należy co roku zmieniać preferencji i forsować budowy szkół kosztem (już objętych preferencjami) szpitali; nadmierne zagęszczenie klas i uciążliwa nauka na trzy zmiany wynika także z braku nauczycieli.

● Nie przewiduje się ściągania odpłatności za naukę od rodzin osób, które ukończyły studia wyższe, a wyjechały za granicę.

● Nie występuje odpyły naukowców z Polski; za granicą pracuje ich obecnie ok. 1200.

● Prokuratura bada kwalifikacje zarzutów — zdrada Ojczyzny — postawionych B. Lisowi i Cz. Mierzejewskiemu.

● Rząd rozpatruje kilkadziesiąt problemów „nr 1” ponad wszystko stawia poprawę życia społecznego i bytu oraz postęp gospodarczy, gdyż od tego zależy powodzenie reform i spójność państwa (jest to skrót odpowiedzi na pytanie: który z podejmowanych przez rząd problemów traktowany jest obecnie jako „nr 1”).

● Od listopada do grudnia przeprowadzony zostanie powszechny przegląd kadr kierowniczych administracji państwowej i gospodarczej; służyć będzie sprawdzeniu ich przydatności oraz eliminacji z zarządzania ludzi do tego nieodpowiednich.

Tyle najważniejszych spraw z reporterskiego notosu. Wiele odpowiedzi streszczonych do jednego zdania warte byłoby szerszego omówienia. Rzecznik prasowy rządu nie szczędził zaproszonym dziennikarzom wyczerpujących odpowiedzi motywując decyzje i uwarunkowanie. Niestety, brak nam miejsca na tak obszerne zrelacjonowanie spotkania.

ANDRZEJ BARSZCZ

Nie — ludzie. Był tam nawet kierownik działu administracyjno-gospodarczego — Wacław Moryto. On to wpadł w zachwyt, że są jeszcze taacy kontrahenci. Mówił oczywiście o brygadzie MIECZYSLAWA GRZYBA z „Budostalu-7”, która od dwóch miesięcy remontuje dach „watykanu”, czyli dwóch budynków administracyjnych kombinatu. Podobno była to reakcja na krytykę w „GNH”. Zadowoleni więc wsłuchiwalimy się w odgłosy dobiegające z dachu. Z takim samym zadowoleniem patrzyliśmy, jak z wysokości zaczęły spadać płyty zniszczonej papy, a przed budynkiem „S” zjawiał się barakowóz.

Dziś — 25 września — dekarze kryją dach. Inaczej mówiąc — przyklejają papę, a blacharze wykonują obróbki blacharskie. Rozgrzany lepik w dwóch wiadrach podawany jest na dach przy pomocy wyciągu towarowego. Na dachu drewniany podest, z którego pra-

Koty na dachu?

cownik przypięty pasem odbiera materiały. Praca wymagająca wyjątkowej ostrożności, bo i wysokość, i gorący lepik. Dziś była komisja z „Budostalu-7”, która sprawdziła sprzęt, porządek na placu budowy i jakość pracy.

Pracują przy remoncie dachów już kilkadziesiąt dni. Wymalowali kopuły i uszczelnili je olchitem, zamurowali ubytki, tynków, zerwali papę. Połowa dachu budynku „S” jest już jak nowa.

— Gdy pogoda dopisze to do 15 października powinni tutaj robotę skończyć i przejść remontować dach budynku „Z”, gdzie już odnowiono kopuły. Chcemy przed zimą uporać się z pracą. A dachy wymagały, oż wymagały remontu. Z tego co oglądaliśmy, trudno nawet ustalić, kiedy po raz ostatni były naprawiane. Zalane III piętro. Ludzie pracują dobrze. I są dobrymi fachowcami. Pracują na zlecenie. Mają płacone od metra, przez to się podciągają — mówi mistrz Stanisław Wiatr. Nad całością prac remontowych czuwa kierownik J. Tomczyk.

My też nie wpikając w fakt, ile i za co mają płacone, stwierdzamy, iż tych kilka osób uwija się z robotą jak należy, by nas siedzących przy biurkach tej jesieni nie zalało. (jdz)

Perturbacje, jakie powstały na styku Wielkie Piece — Stalownia, odbijają się również na pracy tych wydziałów, dla których podstawowym produktem przerobu są stalowe wlewki. Odwiedziliśmy Zakład Gorących Kęsisk, Profili i Taśm, by zobaczyć jak tam radzą sobie z realizacją wrześniowych planów produkcyjnych.

ZGNIATACZ: AWARIA I NIESPRAWNE PIECE

Głównym dostawcą staliowych wlewek dla Zgniatacza jest piec tandem. Gdy on nie pracuje i wsadu jest znacznie mniej. Mimo że walcownia ma zapas zimnych wlewek, cieszą się tu gdy dostają stal prosto z pieca. Zgniatacz na dobę walcuje 5800 ton.

— Osiem procent wsadu zimnego możemy „dogrzać” w piecach wstępnych, bez konsekwencji dla rytmiczności produkcji. Ale bywały we wrześniu takie dni — mówi inż. ADAM GOŁĄBEK — gdy dostawaliśmy za ledwie 1,5 tys. t gorącej stali. Gdy tandem przechodził planowy remont, trzeba było podgrzewać wsad z zapasów. Właśnie w „grzaniu” tkwi jedno z niepowodzeń produkcyjnych zgniatacza. Wyeksploatowane ponad miarę piece wstępne (każdy z nich powinien przechodzić remont po 15 miesięcznej eksploatacji, a dzisiaj kilka z nich ten termin już przekroczyło i pracują nadal), nie są w stanie w przewidzianym czasie wygrażyć potrzebnej ilości wlewki. Słaba termiczność pieców powoduje, że czas podgrzewania przedłuża się, a to z kolei wpływa na nierytmiczność walcowania. W tej chwili czynnych jest 21 komór piecowych. Resztę remontują pracownicy HPR-u. W nocy z niedzieli na poniedziałek oddano do eksploatacji już sprawny, odnowiony piec pierwszy. A że ciągle brakuje ludzi w brygadach remontowych — czas „odnawiania” pieca ciągle się wydłuża, kiedy taki remont trwał 200 godzin, dziś dwa razy więcej.

KARTKA Z PRODUKCJI

ZW — balans na granicy postoju

Dwie zasadnicze wrześniowe trudności: kłopoty z wsadem, niesprawność pieców wstępnych pogłębiła tragedia — awaria zgniatacza, która wyłączyła go z pracy na 35 godzin. W pierwszych dniach września odpisano już „stratne” tony w wyrobach walcowniczych. Niedobory w stosunku do zakładanego planu wynoszą dzisiaj już około 9 tys. ton.

Walcownia Zgniatacz pracuje w systemie czterobrygadowym. Niewystarczająca liczba ludzi pracuje często po 16 godzin i dlatego tylko nie ma przestoju. W poniedziałek walcownia produkowała kęsiska dla Walcowni Drobnej i Drułu. Plan ostatnich dwóch dób wykonano, a nawet przekroczone.

WALCOWNIE FINALNE — ŻONGLERKA ASORTYMENTEM

— Zmniejszenie ilości wsadu gorącego i niedostateczne wykonywanie przez Stalowie asortymentowych zamówień Walcowni Gorących to przyczyny, za przyczyną których — jak mówi inż. JACEK CZYŻEWICZ — zast. kierownika zakładu ds. produkcji — nasze walcownie finalne: Walcownia Drobna, Drułu i Taśm balansują na granicach przestoju. Mimo całej naszej „gimnastyki” ze zmianą asortymentów, przestoju produkcyjnych nie dało się tak zupełnie uniknąć. Np. we wrześniu Walcownia Drułu „stała” 18 godzin, Walcownia Taśm — godzin 25. Nasze obecne główne zadanie to utrzymać ciągłość produkcji i... „zjadanie” jak najmniejszej ilości wsadu. Przerzucamy się więc na walcowanie wyrobów trudniejszych, tych o mniejszej wydajności.

O pracy walcowni decyduje również

jakość otrzymywanego wsadu. O ile zgniatacz przewalcuje wszystko, o tyle asortymentowy niedobór stali wychodzi na jaw w wyrobach finalnych. W ubiegły czwartek odbyło się spotkanie walcowników ze stalownikami, gdyż wsad dla Walcowni Drułu wykazywał wady w postaci „jusek”. Jednak przy jego niedostatku trzeba walcować to co jest. I tak na przykład z nieubodanej przez walcowników stali St-OS nie da się zrobić odpowiadających krajowym normom prętów dla budownictwa wielkopłytkowego — robi się z niej więc wprawdzie niezgodnie z żadną normą, ale znajdujące odbiorców, pręty dla budownictwa wiejskiego.

Wraz ze zwiększeniem tegorocznych planów produkcyjnych (ale dopiero w końcu sierpnia) wprowadzono w pracy Walcowni Drułu ruch czterobrygadowy. Dlatego jej potrzeby wsadowe wzrosły, ale jednocześnie we wrześniu możliwości ich zaspokojenia zostały zachwiane. By wykonać tegoroczne plany przelożono remont modernizacyjny tej walcowni. W Walcowni Taśm, by zmniejszyć zużycie wsadu, walcowano mniej wydajne taśmy, te o szerokości 180 do 270 mm. Pozwalało to w ciągu doby „zaoszczędzić” połowę zużywanej przy innych gatunkach blach stali. Nadwalcowanie tej właśnie bednarki zaspokoi na dłuższy czas potrzeby hut śląskich. Dla naszych Zakładów Przetwórczych w Bochni i Zakładu Rur ograniczono dostawy innych gatunków bednarki do ilości, która pozwala im pracować bez przestoju. Niestety we wrześniu „położono” na Taśmach eksport, wysłał się stąd za granicę tylko połowę planowanej ilości.

W Walcowni Drobnej również produkuje się we wrześniu dużo „oszczęd-

niej” „dziesiątki”. Miano jej wykonać 7,5 tys. — wyprodukowano o trzy tys. t. więcej. Do końca miesiąca walcować się tu będzie pręty o średnicy 12 mm, a kampania walcowania kątownika zostanie przesunięta na październik. Walcownia Drobna „zjada” także dodatkowo wlewki z Zawiercia. Z tym wiąże się nieprzyjemna dla kombinatu sprawa ich jakości, której wynikiem są reklamacje produkowanych w Nowej Hucie prętów.

W poniedziałek Zgniatacz przewalcował 5800 ton wsadu. Wtedy też (od rana) przestój — planowy 80 godzinny remont rozpoczęła Walcownia Taśm. Pozwoli to w pewnym stopniu odbudować zapasy półwyrobów, które powinny dla trzech walcowni zamykać się w 20 tys. ton. — Te 10 tys. ton kęsisk, które mamy — mówi inż. CZEŚLAW DAWIEC z-ca kier. zakładu ds. planowania produkcji — nie gwarantują „planowej jazdy”. I w końcu zaczną napływać protesty odbiorców, którym dajemy nie to, czego najbardziej potrzebują.

— Na wielkie „odróbki” liczyć nie można — podsumowuje naszą wizytę inż. Czyżewicz. — Dodatkowo jeszcze w końcu miesiąca szykuje się postój tandemu. Ale niedobory planu być może uda się nam zatrzymać na dzisiejszym poziomie. Ilościowe plany w walcowniach finalnych powinny zostać wykonane. Może „Drobna” będzie lekko „na minusie”, ale jej niedobór wyrówna nadwyżka z Walcowni Drułu, a plany produkcyjne Walcowni Taśm będą raczej zrealizowane w pełni. Może uda się również ograniczyć zaległości produkcyjne Zgniatacza.

KRYSTYNA KRASKA

Myjnia obok przychodni

— Kto wydał taką decyzję?
— Dlaczego myjnia samochodowa ma być akurat w pobliżu przychodni zdrowia? Czy wszystko w tej sprawie jest w porządku, czy też powstało jakieś nieporozumienie?

Tak niektórzy mieszkańcy mistrzejowickich osiedli zareagowali na wykopy opatrzone skromną informacją, zawartą na przyczepionej do kółka tablicy. Owa tablica zawiadamia, że inwestorem budowy jest „T + R”, że będzie to automyjnia, że nadzór sprawuje Wydział Architektury UD.

Aby odpowiedzieć na pytania intrygujące każdorazowo przechodniów, zmierzających do rejonowej przychodni zdrowia w os. Złotego Wieku i mieszkańców tej części dzielnicy, poprosiłem o wyjaśnienie spraw kompetentne osoby i instytucje.

Przewodniczący Rady Osiedli Spółdzielczych — Adam Lasek informuje, że kwestię myjni samochodowej w os. Złotego Wieku opiniowała Rada Osiedli kilka lat temu, że był to projekt Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Po przedyskutowaniu Rada uznała, że taka inwestycja w osiedlu jest potrzebna. Natomiast co do lokalizacji myjni w sąsiedztwie przychodni pan Lasek ostatecznie się nie wypowiedział. Na zakończenie stwierdził, że ludzie może

psioczą, ale jak myjnia będzie, to będą korzystać. Przecież przed blokami nie wolno myć samochodów.

Nadzór nad budową sprawuje Wydział Budownictwa i Architektury Urzędu Dzielnicy. Pytania mieszkańców kieruje więc do odpowiednich inspektorów.

Wojciech Pajak mówi, że z tą myjnią długa historia. Sprawa myjni dawno była w planach dzielnicowych — ale trudno było znaleźć chętnych, by

podjęli budowę. Dopiero po dłuższym czasie „znaleźli się” Ryszard i Tadeusz Kiermaszowie.

Drugi z inspektorów Stanisław Świętoniowski mówi, że wszystko jest w porządku, ponieważ wymogi Sanepidu mówią, że odległość powinna wynosić 30 metrów, a do przychodni jest 43 m. Poza tym, że ta myjnia stanie na placu, gdzie miał być w dawnych planach urbanistycznych wielokondygnacyjny, otwarty garaż.

Tak przedstawiają się opinie i wyjaśnienia tzw. czynników kompetentnych, z którymi w tym przypadku zgadzają się nie wszyscy mieszkańcy. (R)

Plenarne posiedzenie DK ZSL

Odbyło się 23 września pod przewodnictwem prezesa Stanisława BARTOSZA. Na spotkaniu omówiono i podsumowano tegoroczną akcję żniwno-omłotową w Nowej Hucie. W czasie dyskusji zgłoszono wiele uwag pod adresem przedsiębiorstw i instytucji świadczących usługi na rzecz rolnictwa. Szczególnie zwrócono uwagę na zły stan techniczny maszyn i urządzeń oraz brak operatywności przy usuwaniu awarii. Mocno zaakcentowano wadliwe wykonanie części zamiennych, które produkowane są z nieodpowiednich materiałów. Przy podsumowaniu akcji żniwno-omłotowej nawiązano do problematyki siewów jesiennych, a także akcji „okopowej”. Członkowie plenum zwrócili uwagę na zły materiał siewny, który powinien być pierwszej klasy, a jest niezliczony posładem i śrutą.

Sekretarz DK ZSL Józef WNEK przedstawił program przygotowań obchodów jubileuszowych: 35-lecia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i 90-lecia ruchu ludowego. Członkowie plenum zdecydowali, że obchody tychże jubileuszów będą przeprowadzone odrębnie.

Ponadto przedyskutowano plan pracy instytucji dzielnicowej na okres jesienno-zimowy. Ustalono, że członkowie plenum będą w stałym kontakcie z kołami ZSL działającymi w dzielnicy, a szczególnie w osiedlach rolniczych.

Plenum DK ZSL podjęło pięć uchwał, z których najistotniejszą jest wystąpienie do resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego o poprawę produkowanych maszyn i urządzeń rolniczych oraz części zamiennych. (nr)

Nagrodzono wszystkich wystawców

Na tegorocznych dożynkach w Łuczanowicach 36 wystawców-rolników, w tym trzy Koła Gospodyń Wiejskich, przedstawiło swoje eksponaty (warzywa, owoce, kwiaty, zboża, rośliny okopowe i pastewne). Wystawa objęła nie tylko ziemniaki i przetwory owocowo-warzywne, ale i rękodzieło ludowe: wyroby koronkarskie, dziewiarskie i hafciarskie.

24 września w Urzędzie Dzielnicowym wystawcom wręczono nagrody i wyróżnienia. W uroczystości uczestniczyli: wiceprzewodniczący DRN — Józef Wnek, sekretarz KD PZPR — Zdzisław Weliszek, prezes DK ZSL — Stanisław Bartosz, zastępca naczelnika — Jan Sobociński, kierownik DOPR — Katarzyna Łojek, kierownik Wydziału Rolnictwa — Czesław Milnerowicz, przedstawiciel DZRIK i OR — Janina Berdyn.

Komisja konkursowa wszystkich wystawców uhonorowała nagrodami i wyróżnieniami ufundowanymi przez:

Spółdzielnię Mleczarską, Rejonową Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczą, Agromę, CNOS, HBP, Stację Chemiczno-Rolniczą, Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Poldrób, DZRIK i OR, Lecznicę Zwierząt oraz naczelnika dzielnicy.

Jan Sobociński gratulując wyróżnionym podziękował wystawcom oraz organizatorom dożynkowej wystawy: służbom DOPR, Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa, a także członkom komitetu osiedlowego w Łuczanowicach. (nr)

UNIwersYTET ROBOTNICZY

Uniwersytet Robotniczy ZSMP HIL zaprasza dzieci w wieku 10—14 lat do udziału w konkursie na pracę plastyczną (technika i temat dowolny) wykonaną na zajęciach wychowania plastycznego w szkole. Prace prosimy nadsyłać do dnia 29.09.84 roku pod adresem: Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinatu HIL, Nowa Huta, os. Młodości 1 z dopiskiem „Konkurs”. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi w dniu 3.10.84 o godz. 17.00 w Galerii „Aksjomat” w UR ZSMP HIL. Wybrane prace będą prezentowane na wystawie w Galerii w dniu

14.10.84. Dla autorów wyróżnionych prac zorganizowane zostaną zajęcia plastyczne pod opieką absolwentów ASP. Zapraszamy dzieci do udziału w konkursie.

Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinatu HIL przyjmuje zapisy na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego i niemieckiego I i II stopnia, na kursy kroju i szycia, tańca towarzyskiego I, II, III stopnia oraz dla dzieci w wieku od 10 lat do kółka plastycznego. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu Robotniczego ZSMP KM HIL w Nowej Hucie, os. Młodości 1 p. 15 tel. 44-40-97, 44-38-90, tel. hutniczy 20-40, codziennie w godz. 8—16.

W Nowej Hucie czysto, ale czy na pewno?

Trzy etapy akcji „Posesja”, a także akcję „Czystość” mamy już za sobą. W ubiegłym tygodniu w dzielnicach Krakowa przeprowadzono powtórna kontrolę czystości i porządku. Nową Hucę, jako najbardziej zadbaną dzielnicę, wyłaczono z rekontroli. Tę najwyższą ocenę wystawiono naszej dzielnicy na radzie u wiceprezydenta A. Żmudy. Jest najlepiej, ale czy to znaczy — zadowolająco? Na to pytanie odpowie każdy z mieszkańców Nowej Huty, zwłaszcza ten, który poza „własne podwórko” rzadko wystawia nos.

sumienni, wiedząc nawet o kontroli (ogłoszenia w prasie) kpią sobie z kar i z upomnień. Widocznie oplaca im się piacić (a nie powinno). Bardziej przebiegli sprzątają, porządkują tylko wtedy, gdy zbliża się dzień akcji. Na co dzień więc, w niektórych zakątkach naszej dzielnicy (plac budów, tereny zakładów pracy, budynki, place targowe itd.) króluje brud i bałagan. Niestety nawyku czystości nie mamy, ale też i akcje ani miasta, ani dzielnicy nie posporządząją.

W dzielnicach, w zakładach pracy istnieją służby, które odpowiadają za stan czystości i porządku. Stałym elementem ich pracy powinny być kontrole, prowadzone systematycznie, a nie tylko wtedy, gdy władze miasta ogłaszają akcje. Być może systematycznie nakładane przez te służby kary nauczą gospodarzy domów, administratorów, kierowników zakładów przynajmniej pewnych, elementarnych obowiązków. Być może przy tej okazji uda się też wychować mieszkańców naszej dzielnicy. (nr)

Miernikiem czystości i porządku nie mogą być liczba i wysokość nakładanych kar. Choć podobno niesolidnym trzeba sięgać do kieszeni, bo inaczej nie można wyegzekwować od nich wypełniania obowiązków. Wyciągamy więc z kieszeni pieniądze. I co? Kara nie zawsze mobilizuje do zmiany systemu pracy. Nie-

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● „PREFABET” — PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW w Czynnach na okolicznościowej akademii 24 września dokonało podsumowania swej 35-letniej działalności. Mówiono również o perspektywach i zamiarach uruchomienia produkcji pianobetonów z odpadów pobliskiej elektrociepłowni.

● GRATULACJE DLA REWALORYZATORÓW Z BUDOSTALU-7. We wtorek, 25 września po długotrwałym remoncie ponownie otwarto gmach Opery Narodowej w Budapeszcie. Przy kompleksowej renowacji tego obiektu pracowały przez ostatnie dwa lata ekipy z Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych „Budostal-7”. Firma za skomplikowaną robotę otrzymała konkretną nagrodę rzeczową w postaci kontraktu na rekonstrukcję dachu teatru w Segedzie.

● „POWSTANIE WARSZAWSKIE W ŚWIADOMOŚCI POLAKÓW” to tytuł sesji popularno-naukowej, która trwa w Klubie Kombatanta w os. Górall. Są filmy dokumentalne, historycy, przybyli także uczestnicy powstania. Koniec sesji dzisiaj o godz. 14.

● BARBARA WACHOWICZ BĘDZIE GOSCIĆ W NCK. Spotkanie odbędzie się 3 października o godz. 18, w cyklu „Portrety twórców kultury”.

● KABARET „ELITA” zobaczymy jutro (29 września) o godz. 18 i 20 w klubie „Fama”. Bilety w kasie klubu.

● OSIEM WYPADKÓW DROGOWYCH, w tym jeden śmiertelny, zanotowano na ulicach Nowej Huty w ubiegłym tygodniu. Ten śmiertelny to potrącenie pieszo przez samochód ciężarowy na ul. Igołomskiej 23 września. W pozostałych wypadkach 10 osób zostało rannych. Było również 9 kolizji.

● SZKOŁA PODSTAWOWA NR 144 w os. Bohaterów Września otrzyma jutro podczas uroczystej akademii sztandar ufundowany przez SM „Hutnik”, Komitet Rodzicielski i Oddział Fabryczny ZBoWiD.

● ŁADNE DYWANY w cenie od 60 do 120 tysięcy, zależnie od rozmiarów w pawilonie handlowym (obuwniczym) w osiedlu Tysiąclecia nie wzbudzają większego zainteresowania klientów. Pół roku temu dziwiłaby taka obojętność wobec atrakcyjnego towaru.

● W KLUBIE M-3 odbyło się we wtorek spotkanie mieszkańców osiedli bieżycyckich z Dzielnicową Radą PRON.

● O SPRAWACH MOTORYZACJI dyskutowano w trakcie uroczystego zebrania w auli Akademii Wychowania Fizycznego z okazji 10-lecia istnienia Polmobytu.

● CIEKAWY ZESTAW IMPREZ dla najmłodszych proponuje NCK w niedzielę, 30 września o godz. 16. Będzie „Czerwony kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i bąbel”, występ zespołu „Małe Wiolinki” i przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”.

● Z OKAZJI ŚWIĘTA BUDOWLANIACH, w sali Szkoły Muzycznej odbędzie się dzisiaj, o godz. 16.30 akademii dla pracowników Budostalu-3.

● W NOWOHUCKICH KSIĘGARNIACH pojawiła się wznoviona po kilku latach książka Waldemara Łysiaka „Francuskie ścieżki”.

● W SKLEPACH OBUWNICZYCH WPROWADZONO SEZONOWĄ OBNIŻKĘ CEN sandałów, czótenek, niektórych półbutów. Pomysł dobry, byle nie sporadyczny.

● W KLUBIE „PRZYJAZŃ” w miniony poniedziałek mieszkańcy osiedli Uroczego, Centrum C, Zgody, dyskutowali o sprawach wyborów do nowych samorządów, powołali też Koło PRON.

● NCK ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI W WIEKU 10—12 LAT na spotkanie kwalifikacyjne do eksperymentalnej grupy dziecięcej przy Zespole Pieśni i Tańca „Nowa Huta”. Spotkanie w NCK — sala 206, 1 października. Dla chłopców o godz. 16, a dla dziewcząt o godz. 17.

Ogłoszenie

Albin Buczak zamieszkały w Krakowie ul. Radzikowskiego 116 zgubił legitymację służbową nr 72/82 wydaną przez Zespół Szkół Budowlanych PBP „Chemo-budowa” w Krakowie-Nowej Hucie.

Piotr Karyś zam. os. Szkolne 5/20 zgubił legitymację szkolną nr 250/82/83 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową KM HIL.

Skradziono dokumenty na nazwisko Józef Kaczmarczyk zam. os. XX-lecia 21/126, Prawo jazdy, dowód rejestracyjny, talony benzynowe i dowód osobisty.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

miejsce stawiają przemysł. Utrzymanie produkcji przemysłowej miasta powinno przebiegać bez uszczerbku w zaopatrzeniu komunalnym mieszkańców. W drastycznej sytuacji (określonej jako możliwość niejakiej przyszłości) może dojść do tego, że woda do picia stosowana będzie w zakładach wyłącznie przy produkcji artykułów spożywczych i do celów społecznych.

Pracownika pozaprodukcyjnego, mieszkańca Krakowa odpowiedź taka uspokaja. Tego, który choć mieszka w podwawelskim grodzie, lecz pracuje w przemyśle, mocno zaniepokoi. On wie lub może przypuszczać, co słowa te oznaczają.

Potentat zadrzał

Krakowski przemysł z wodociągu miejskiego pobiera ok. 60 tys. m sześć. wody na dobę. Huta przy obniżonym w II półroczu br. limicie — 10 tys. m sześć./dobę. Czyli jedną szóstą. Woda do picia w HiL używana jest do celów sanitarnych, socjalno-technicznych i przemysłowych w tych punktach odbioru, gdzie jest to wymagane względami technologicznymi lub bhp.

Jak informuje młody kierownik Wydziału Wodnego w HiL — inż. Bogdan AN-

drugiowej poza szczytem rozbiórki komunalnego miasta. Przy ul. Igołomskiej powstają zbiorniki wodne i przepompownia. Budowę tę kombinat rozpoczął, gdy nóż jest na gardle. A zbiorniki stać powinny przynajmniej od 10 lat. Prace posuwają się wolno. Oddanie zbiorników, najwcześniej w 1986 r. problemów z wodą też nie rozwiąże. Fachowcy uważają, że duże zakłady pracy powinny posiadać zapasy wody ok.: 2 doby, zwłaszcza przy tak labilnym zasilaniu miasta i zakładów w wodę (pamiętamy wszyscy kilkakrotne zanieczyszczenie Rndawy, które spowodowało zamknięcie stacji wodociągowej, spadki ciśnienia, kłopoty w mieście i hucie). Tymczasem powstające zbiorniki zapewnią zapas na 1/3 doby. Jest to zbyt mało, aby prowadzić racjonalną gospodarkę wodą do picia. Dlatego istnieje natychmiastowa potrzeba budowy następnych zbiorników retencyjnych.

WODA GRUNTOWA, jakościowo dobra nie przeznaczona do picia. Władze miasta zalecają budowę własnych ujęć wód przemysłowych przy wykorzystaniu wód gruntowych. Studnie głębinowe huta posiada i z ich zasobów korzysta. Kombinat z ujęć własnych otrzymuje na dobę ok. 12 tys. m sześć. wody. Nadal będą trwały poszukiwania dalszych wód grunto-

GRANICA

DRUSZEWICZ, dostawy wody miejskiej — wody, którą kombinat kupuje, a właściwie za nią już zapłacił wkładem inwestycyjnym przy budowie wodociągów na Dłubni oraz na Rąbie, sięgają powinny 15 tys. m sześć. na dobę. Takie wielkości ujęte są w decyzji Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oceniającej Generalny Projekt Wstępny docelowej budowy HiL w etapie III. Ponieważ władze miasta mają możliwość limitowania wody, hucie, mimo ustaleń nigdy nie dostarczono określonej dostawy. Limity były systematycznie obniżane. W 1981 r. w związku z trudną sytuacją w zapewnieniu wody do picia dla Krakowa, a także narastaniem od 89 r. niedoboru wody, byle Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ustala z kierownictwem HiL, że kombinat otrzymywać będzie z sieci komunalnej 11,4 tys. m sześć./dobę. Do czasu wybudowania i uruchomienia II etapu ujęcia na Rąbie, nie będą uzgadnianie dodatkowe rozbiory wody. Tymczasem na naradzie u wiceprezydenta A. Zmudy zapadają decyzje: woda zużywana przez przemysł będzie nadal limitowana, od 1 stycznia 85 r. nastąpi dalsze jej ograniczenie o 20 proc., może dojść do takiej sytuacji, że limitowanie zamiast półrocznego będzie miesięczne, a nawet dobowe.

Niemożliwe: z „mokrej” huty — „suchą”?

Czy istnieje możliwość zmiany technologii produkcji, aby w procesie produkcyjnym zmniejszyć udział wody? — zadaje to pytanie (jak się za chwilę okaże, naiwne) inż. Andrzejewiczowi. Ujmując generalnie — odpowiada zniecierpliwiony — należałoby z „mokrej” huty, zrobić „suchą”, czyli wyburzyć i zbudować nową. Przecież nasz kombinat wybudowany jest w „oparciu” o wodę, a jednym z ważniejszych argumentów, który zadecydował o powstaniu HiL właśnie tu była bliskość rzeki.

WODA DO PICIA, TA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI. Do celów przemysłowych używana w HiL tylko w takich odbiorach technologicznych, gdzie innej (gruntowej, nie mówiąc o wiślanej) zastosować nie można. Ciągły dylemat, czy na przykład ograniczyć pobór wody z ujęcia w Raciborowicach (na Dłubni) dla mieszkańców Nowej Huty, czy też zatrzymać walecownię zimną i siłownię? Kto ważniejszy — człowiek czy przemysł pracujący dla człowieka?

ZAMYKANIE OBIEGÓW WODNYCH. Rozwiązanie wpływające na zmniejszenie poboru wody z sieci miejskiej. Jak to obrazowo ujął red. Adam Teneta w Dzienniku Polskim — „to znaczy, że ta sama ilość (oczywiście z pewnymi naturalnymi ubytkami!) krąży się jakby w kołko — oczyszczona i ochłodzona znów powraca do urządzeń”. W HiL takich obiegów tam, gdzie do celów technologicznych używa się wody do picia, musiałoby powstać dziesiątki. Rozwiązania takie są osiągalne na zasadzie prototypów ze skomplikowanymi urządzeniami chłodniczo-ziębniczymi, zaprojektowanymi w których nie chce podjąć się żadne biuro projektowe i wiadomo jest, że bez importu się nie obejdzie.

BUDOWA ZBIORNIKÓW RETENCYJNYCH. Umożliwiają one pobór wody wo-

wych w rejonie HiL. Ale nie można być optymistą. Studnie mogą powstawać wyłącznie na obrzeżach kolosa, a nie na jego terenie. Systematyczne korzystanie z tychże wód spowodowałoby wysuszenie terenu. Grunt tracący wodę nie tylko nie utrzyma potężnych obiektów, ale nawet budynków mieszkalnych. Huty nie trzeba byłoby wyburzać, zawaliłaby się sama.

Miało być 55 oczyszczalni

na terenie zlewni rzeki Przemszy. Taką decyzję podjęło Prezydium Rządu i to dość dawno. Są trzy. Stężenie soli miało sięgać najwyżej tysiąca mg na litr, a wzrosło dwu-, a ostatnio nawet czterokrotnie. To Wiśła. A kombinat z wody tej rzeki (?) korzysta. Woda wiślana używana jest w HiL do celów chłodniczych w urządzeniach przeponowych, a także do bezpośredniego odbioru ciepła z metalu w procesach walcowniczych. Służy też do produkcji pary wodnej w niskociśnieniowych kotłach odysknicowych i urządzeniach chłodzenia wyparkowego. Używa się jej jako wody uzupełniającej i odświeżającej obiegi wodne zamknięte. Wzrost zanieczyszczeń (chlorki) powoduje ujemne skutki: osadzanie się kamienia w wymiennikach przeponowych, zarastanie kamieniem kotłowym komór wodnych w układach chłodzących elementów pieców hutniczych (wielkie piece, marteny, piece przepychowe, lance tlenowe itp.), (powstawanie nacieków i osadów na powierzchniach, trudności z usunięciem chlorków z wody w procesie jej uzdatniania dla potrzeb kotłowych, przyspieszona korozja rurociągów, pomp, armatury z wymienników chłodni oraz innych urządzeń gospodarki wodnej (korozyjność zwiększyła się o ok. 90 proc., okres amortyzacji zmniejszył się o połowę). To problemy huty. Ponadto pogłębia się deficyt wody do picia ze względu na konieczność wyłączenia miejskiej stacji wodociągowej (ujęcie „Bielany”, pobór wody 40 tys. sześć na dobę), dla której wsadem jest woda wiślana.

Katastrofalnie wysoki poziom zanieczyszczenia Wisły powoduje postępującą dekapitalizację majątku trwałego, wzrost nakładów na remonty i eksploatację, hamuje produkcję i pogarsza jej jakość. W samej tylko gospodarce wodnej kombinat rocznie wydaje na remonty pół miliarda złotych.

Kres wytrzymałości

Laiku, jeżeli dotarłeś do tego miejsca, już chyba wiesz, gdzie granica wytrzymałości. Jeżeli ilość chlorków w Wiśle wzrosła do 4 tys. mg/litr... Jeżeli kombinatowi obetnie się limit wody z sieci miejskiej, wody wykorzystywanej do celów przemysłowych... Albo huta stanie, albo ty zostaniesz pozbawiony wody. Albo staną trzy kopalnie: Piast, Ziemowit, Czechoł, a Kraków wyjdzie z przedproża ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

Wierzysz, że zostanie wstrzymana produkcja największej huty? Wierzysz, że górniery wydobywający „czarne złoto” zostaną pozbawieni pracy? Wierzysz, że mieszkańcom podwawelskiego grodu pewnego dnia zabraknie wody? Nie wierzysz. Powiesz — w niebie jest cała nadzieja.

MAGDALENA RUSEK

6319 hutników czeka na przydział mieszkania. Na pierwsze mieszkanie — 3941 pracowników kombinatu. 3055 spośród nich pracuje w nim ponad 10 lat. Czas oczekiwania na mieszkanie — jak mówią dane oficjalne — wydłuża się do lat 12. Oczekujący na własne „M” nie staje już cierpliwością. Rozgoryczeni bezdomni stawiają sprawę „ostrzu noża” jak się to mówi — Mieszkanie albo zwalnięcie się z pracy — coraz częściej słyszą zwierzchnicy. Coraz częściej ci, co straszą, dotrzymują słowa. Oferty o trudnieniu bez obietnicy mieszkania też przyciągają niewielu. Każdy chce wiedzieć czy za lat dziesięć, czy za pięć, czy za rok — je otrzyma. Konkretnie. Bo każdy potrzebuje życie.

Powołano więc znowu spółdzielnię mieszkaniową przy kombinacie. Zanim jednak pierwsze własne mieszkania można będzie dzielić między hutników, KM HiL wykupuje mieszkania ze spółdzielczości powszechnej. Było to możliwe dzięki decyzji jaką podjął wicepremier Szalajda w 1983 r. zezwalając kombinatowi na wykup 1300 mieszkań z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w latach 1984—1986. Czyli w latach, kiedy efekty budownictwa własnego, spółdzielczego, zakładowego i jednorodzinnego są niewielkie i sięgają około 100 do 200 mieszkań rocznie. Na podstawie tej decyzji kombinat zawarł porozumienie w 1984 r. z WZSM. Podpisano umowy z Związkową Spółdzielnią Mieszkaniową, Spółdzielnią Mieszkaniową „Podgórze” i „Czyżyny”.

NIC ZA DARMO

Kombinat zapłaci WZSM za 1300 mieszkań do końca 1985 r. 2 mld 106 mln zł. Spłacać będzie w ratach. Pierwsza 495 mln zł została już przekazana, druga — 700 mln. zł — kombinat wpłacić musi do końca bieżącego roku, trzecią — 911 mln zł do końca 1985 r.

Te kwoty oczywiście mogą się zmienić w zależności od kosztów budowy. Zgodnie z umową w tym roku kombinat otrzymał 300 mieszkań. Większość zlokalizowanych na osiedlach Wola Duchacka i Kurdwanów. Tylko 22 mieszkania w Czyżynach. W roku przyszłym kombinat otrzyma — 400 mieszkań, a w 1986 r. — 600.

W ramach umów ze spółdzielniami w tym roku kombinat musi przekazać około 10 mieszkań na dozorcówki oraz dla wywłaszczonych pod inwestycje spółdzielcze.

Mieszkania rozdzielono. Komisje Zakładowe zawniosowały już przydział dla pracowników, a Główna Komisja Mieszkaniowa właśnie zatwierdza te przydziały.

KRYTERIA

Kombinat przydziela pracownikom nowe mieszkania wyłącznie typu spółdzielcze — własnościowego. Natomiast mieszkania spółdzielcze uzyskane w wyniku zamian będą przydzielane jako spółdzielcze — lokatorskie.

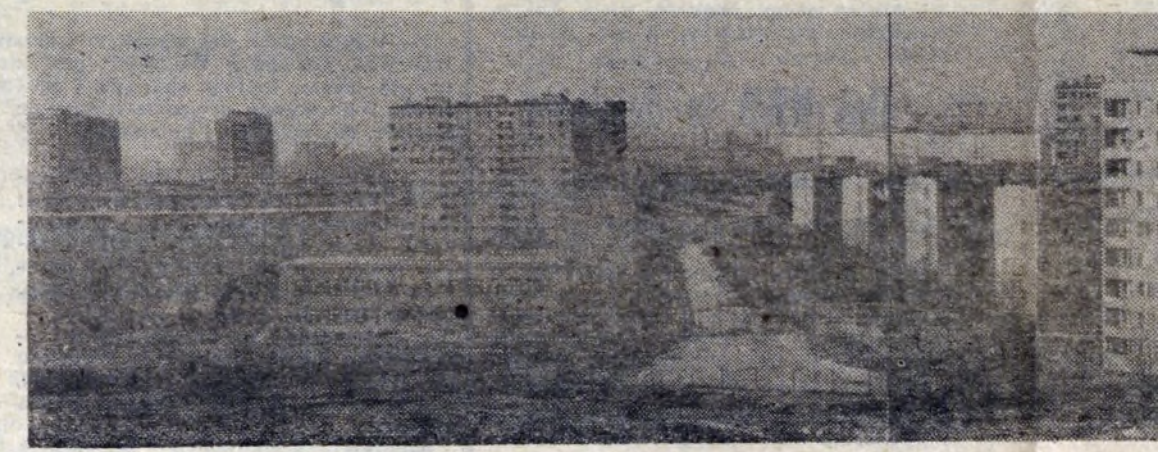
Kryterium podstawowym przydziału mieszka-

Wychodzenie

jest co najmniej 10-letni staż pracy w kombinacie, potem przydatność zawodowa, warunki mieszkaniowe itp. Przy rozdziale mieszkań brany jest także pod uwagę fakt zatrudnienia obojga małżonków w kombinacie. Szczegóły co do kryteriów znalazł można w okólniku nr 8 dyrektora naczelnego dnia 24.07.84 r., w którym zobowiązał on kierownik zakładów do szczegółowego zapoznania pracowników z jego treścią, a także z umową cywilno-prawną, którą otrzyma do podpisania po uprawomocnieniu się decyzji Głównej Komisji Mieszkaniowej, do którego mieszkanie przydzielono.

UMOWA

Określa wzajemne prawa i obowiązki. Wiąże pracownika na stałe z kombinatem poprzez zobowiązania finansowe, polegające na ratalnej spłacie mieszkania. Zadłużenie pracownika z tego tytułu będzie sukcesywnie i warunkowo umarzane przez kombinat do wysokości 40 proc. pierwotnego zadłużenia dla pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach i do 25 proc. dla pozostałych. Umorzenie to jest jednak obwarowane również nienagannym pracownikiem w kombinacie.



Nie ma chyba w naszym kraju drugiego takiego przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego, które mogłoby poszczycić się takim dorobkiem, jak nowohucki Kombinaty Budownictwa Mieszkaniowego. Efekty jego 35-letniej działalności przedstawiają się imponująco: 276 tysięcy izb mieszkalnych (to przecież wielkość dużego miasta), 73 szkoły, 40 przedszkoli, 18 żłobków, 18 przychodni zdrowia (ostatnią w tym względzie wizytówką nowohuckich budowlanych jest piękna przychodnia specjalistyczna w os. Piastów). To jeszcze nie koniec „wyliczanki” — KBM jest twórcą 5 szpitali: Szpitala im. Żeromskiego w Nowej Hucie, Instytutu Pediatricznego w Prokocimiu, szpitali w Myślenicach, Proszowicach i Rzeszowie. Dalej: 7 aptek, 290 pawilonów handlowych, kina, teatr i inne gmachy użyteczności publicznej. Piękny wieżowiec Biprostalu przy ul. 18 Stycznia to także dzieło załogi KBM. Przede wszystkim jednak Kombinaty Budownictwa Mieszkaniowego zbudował Nową Hutę, prawie od A... do Z.

Czesław Kostrzewa i inni

Czesław Kostrzewa, obecnie kierownik Zakładu Transportu i Sprzętu w KBM, dzieje przedsiębiorstwa zna może nawet dokładniej niż skrupulatny kronikarz. Zaczynał przecież od samego początku powstania przedsiębiorstwa. Takich pracowników z 35-letnim stażem jest dzisiaj zaledwie jedenastu. Oprócz Kostrzewy w tej grupie seniorów znajdują się: Józef Golak, Marian Lenczowski, Adam Bednarski, Adolf Strzeboński, Jan Tomkiewicz, Anto-

ZBUDOWA

ni Wychowański, Władysław Nowak, Leszek Pabjan, Bolesław Woźniak, Antoni Borawski.

Czesław Kostrzewa miał dziewiętnaście lat, gdy wznoszono pierwsze bloki w os. Wandy. Rozpoczął pracę jako ślusarz-operator. Jakimi urządzeniami wówczas sterował jako operator? Niech sam powie.

— Najpierw mieliśmy zaledwie kilka wind szybowych, parę wyciągów budowlanych. Przeważnie jednak wszystko nosiło się na plecach.

— Tak, tak — potwierdzają koledzy, pierwsze bloki w Nowej Hucie były „noszone” na plecach. Tysiące cegieł przemieszczono w ten sposób na drugą i trzecią kondygnację.

Trudne warunki nadcebiały entuzjazmem. To 14 lipca 1950 roku „padi” rekord Piotra Ożańskiego w układaniu cegieł. W ciągu 8 godzin wmurowano 34.728 cegieł, czyli 72 cegły w ciągu minuty. Ten rekord krajowy niedługo potem brygada Ożańskiego jeszcze poprawił. Tego rodzaju rekordów na nowohuckim placu budowy było więcej — odnotowano wspaniałe wyniki brygady Knapczyka w betonowaniu stropów piwlicznych, brygady murarskiej Brożka, Łackiego. Zarejestrowano również wspaniałe wyniki pracy brygady tynkarskiej Prochońskiego i współzawodniczo systemowe zainicjowane przez brygadę Lorenca.

— No na samym początku w budownictwie zatrudnionych było 8 tysięcy osób —

przypomina o okazji jubileuszowym Kon-

Cegła

— W 1954 pojawiły się żuraw firmy wa — eliminacji. Pierwsza os. Szkolna, „Trojka”. Cegła w konprawie w pojęcie podciąg dyski rosła — Zmieniła cegły przechłodziła, a w wielka płytę, siał.

W latach siłstwo ma ideę, nia choćby do no do użytku fantastyczny nych przy sta — Są to czas głośno o bryg go mistrza w Niepodległość zwykle ważn czej izby. T

...mieszkanie — 3941 pra-
10 lat. Czas oczekiwania
do lat 12. Oczekującym
ni stawiają sprawę „na
z pracy — coraz czę-
ją słowa. Oferty o za-
Każy chce wiedzieć,
retnie. Bo każdy pla-

ERIA

pracownikom nowe mie-
bóldzielczo — własności-
nia spółdzielcze uzyskane
przydzielane jako spó-
m przydziału mieszkania

...cie 25 lat oraz terminowa spłata zadłużeń.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę przez
pracownika w jakiegokolwiek formie lub jej wy-
gaśnięcia przed całkowitą spłatą wartości mie-
szkania pracownik zobowiązany jest zwrócić kombinatowi
jednorazowo w ciągu trzech miesięcy
kwotę odpowiadającą nie spłaconej wartości mie-
szkania łącznie z kwotami warunkowo umorzony-
mi wraz z 10 procentowymi odsetkami liczonymi
od pierwotnej wartości mieszkania.

W przypadku wymiany lub zbycia mieszkania
przed całkowitą spłatą jego wartość pracownik
udziela prawa pierwokupu osobie wskazanej przez
kombinat w ciągu 2 miesięcy od chwili zawiado-
mienia o zamiarze sprzedaży mieszkania, przy czym
na poczet należności z tytułu sprzedaży zostanie
zaliczona kwota wpłacona przez kombinat na rzecz
spółdzielni, powiększona o 10 procent odsetek.

Niedotrzymanie warunków umowy będzie jedno-
znaczne z egzekwowaniem należności na drodze po-

...będzie 1 tys. 800 zł za 1 m kw., to znaczy za całość
88 tys. 740 zł. Pozostała kwota, czyli 1 mln 666 tys.
340 zł, jako pożyczka HiL będzie spłacana przez
pracownika przez 40 lat.

Rata miesięczna spłaty pożyczki przez pierwsze
5 lat będzie wynosiła — 3 tys. 471 zł plus świadcze-
nia około 888 zł (tj. 18 zł za m kw., kwota obo-
wiązuje dzisiaj). Łącznie opłata miesięczna za mie-
szkanie M-3 wynosić będzie — 4 tys. 359 zł.

Za pięć lat hutnik spłaci 208 tys. 260 zł. Zgodnie
z obowiązującymi przepisami może on wystąpić
o częściowe umorzenie zadłużenia, które będzie wy-
nosiło po pierwszych pięciu latach 10 procent pier-
wotnej sumy zadłużenia bez podziału na katego-
rie zatrudnienia. Różnice w wysokości umorzenia
nastąpią po kolejnych pięciu latach. Dla pracow-
ników zatrudnionych w pierwszej kategorii wy-
sokość umorzenia wynosiła będzie 10 proc, dla po-
zostałych 5 proc.

Po pierwszych pięciu latach zadłużenie pracow-

...Po kolejnych pięciu latach zadłużenie pracowni-
ka w stosunku do huty zmniejszy się o 323 tys.
354 zł.

WYLICZENIE: 940 tys. 372 — 323 tys. 354 zł =
617 tys. 018 zł. Pozostaje do spłacenia 300 rat w
czasie 25 lat.

Przez czwarte pięciolecie płaci ratę miesięczną
2 tys. 056 zł plus świadczenie 888 zł, tzn. 2944 zł
miesięcznie. Spłaci w czwartym pięcioleciu 123 tys.
360 zł. Zakładamy, że korzysta z czwartego umo-
rzenia w wysokości 10 proc. (166 tys. 634 zł). Spła-
ca więc 289 tys. 994 zł. Zadłużenie pracownika w
stosunku do huty zmniejsza się o 289 tys. 994 zł.

WYLICZENIE: 617 tys. 018 zł — 289 tys. 994 zł =
327 tys. 024 zł. Pozostaje hutnikowi do spłacenia
240 rat w czasie 20 lat.

Po 20 latach spłacania i przy skorzystaniu z 40
procentowego umorzenia pracownik płaci ratę mie-
sięczną w wysokości 2250 zł (1362 zł plus 888 zł)
przez następnych 20 lat. Po kolejnych 20 latach
staje się właścicielem.

**KOSZT MIESZKANIA M-4 O POWIERZCHNI
61,70 M KW. NA TYM SAMYM OSIEDLU
KSZTAŁTUJE SIĘ W GRANICACH 2 MLN 196
TYS. 520 ZŁ.**

Wkład własny, tzn. zaliczka budowlana na to
mieszkanie wynosić będzie 111 tys. 060 zł. Pozo-
stała kwota, tj. 2 mln 085 tys. 460 zł jako pożyczka
HiL będzie spłacana przez 40 lat na takich
samyh zasadach, jak przy mieszkaniu M-3.

I zastrzeżenie: spłatę kredytów wyliczono orien-
tacyjnie na podstawie jednego mieszkania. Różne
są koszty wybudowania bloku i różne wielkości
mogą być w czynszach i kredytach. Może się zmie-
nić również wysokość świadczeń. Zastrzegamy się,
że podajemy te wycenienia tylko w celu przybliżenia
tematu. Jest to informacja o tym, jak będzie
działał mechanizm przeliczeń.

Tyle na temat mieszkań własnościowych,
które kombinat wykupił, ewentualnie
wykupi od spółdzielczości powszechnej.
Do tematu własnego budownictwa zakłado-
wego spółdzielczego i jednorodzinnego po-
wrócimy.

Informuję tylko, iż do 1991 r. kombinat
przewiduje uzyskanie 5220 mieszkań.

JANINA DZIURO

...odzenie z mieszkaniowego „dotka”

...staż pracy w kombinacie,
dłowa, warunki mieszka-
mieszkań brany jest tak-
nienia obojga małżonków
co do kryteriów znaleźć
dyrektora naczelnego z
obowiązał on kierowników
go zapoznania pracowni-
z umową cywilno-praw-
nisania po uprawomocnie-
mniejsi Mieszkaniowej ten,
zielono.

...stępowania cywilnego stosownie do przepisów ko-
deksu cywilnego o zobowiązaniach (art. 353 i na-
stępne).

Korzyści są obopólne. Pracownik otrzymuje pra-
wo własności mieszkania, korzysta z umorzeń, mo-
że uzyskać pożyczkę na wkład i nie płaci procentu
od zadłużenia. Tyle pracownik. A kombinat? Umowa
wiąże pracownika z kombinatem, co nie
jest bez znaczenia w sytuacji nieustającego braku
rąk do pracy.

SPRAWY ZNANE I NIEZNANE

Wiele razy pisaliśmy o zasadach przyznawania
mieszkań, o perspektywach mieszkaniowych kombinatu.
Ponieważ ciągle są to sprawy niejasne na-
wet dla tych, którzy są o krok od przydziału
mieszkania, dziś podamy konkretne wycenienia i
sposób spłaty zadłużeń na przykładzie własności-
owego mieszkania.

**ORIENTACYJNY KOSZT MIESZKANIA WŁAS-
NOŚCIOWEGO M-3 O POWIERZCHNI 49,30 M
KW. W OSIEDLU KURDWANÓW KSZTAŁTUJE
SIĘ W GRANICACH 1 MLN. 755 TYS. 800 ZŁ.**

Wpłata własna, tzn. zaliczka budowlana wynosić

...nika w stosunku do huty zmniejszy się o 374 tys.
894 zł wliczając w tę sumę 10 procentowe umorze-
nie tj. 166 tys. 634 zł.

WYLICZENIE: 1mln 666 tys. 340 zł — 374 tys.
849 zł = 1 mln. 291 tys. 446 zł. Kwotę tę dzielimy
przez 35 lat. 420 rat pozostaje do spłacenia hutni-
kowi.

Przez drugie pięć lat pracownik spłaca miesięcz-
ną ratę pożyczki — 3 tys. 074 zł plus świadczenie
w niezmięnionej kwocie, tzn. 888 zł. Razem płaci
po 3 tys. 962 zł miesięcznie. I tak — w ciągu ko-
lejnych pięciu lat spłaci — 184 tys. 440 zł. Zakła-
damy, że korzysta z drugiego 10 procentowego u-
morzenia, tj. 1666 tys. 634 zł zadłużenie pracowni-
ka w stosunku do kombinatu po 10 latach zmnie-
jsza się o kolejną kwotę — 351 tys. 074 zł.

WYLICZENIE: 1mln 291 tys. 446 zł — 351 tys.
074 zł = 940 tys. 372 zł. Do spłacenia pozostaje
360 rat w ciągu lat 30.

W trzecim pięcioleciu pracownik płaci: miesięcz-
nie ratę 2 tys. 612 zł plus świadczenia 888 zł. Czyli
3 tys. 500 zł. Spłaci w ciągu kolejnych pięciu lat
156 tys. 720 zł. Korzysta z trzeciego 10 procento-
wego umorzenia tj. 166 tys. 634 zł.

WA

...a i obowiązki. Wiąże ona
kombinatem poprzez zobo-
wiązanie na ratalnej spła-
ce pracownika z tego ty-
warunkowo umarzone
ści 40 proc. pierwotnego
ów wykonujących pracę
i do 25 proc. dla poz-
jednak obwarowane róż-
pracowniem w kombina-



...OWALI MIASTO

Le- Antoni

...naście
w os.
z-ope-
stero-
nie.

...kilka
dowla-
nosilo

...bledzy,
y „no-
zemie-
brzezia

...uzjez-
rekord
iel. W
cegiel,
rekord
Ożań-
reduwy
te wy-
wianiu
arskiej
ównież
wnkar-
nictwo
de Lo-
wnic-
sob —

...przypomina dr Jerzy Markiewicz, który z
okazji jubileuszu dokładnie spenetrował
życiorys Kombinatu Budownictwa Miesz-
kaniowego.

Cegła — wielki blok — wielka płyta

— W 1954 roku na naszych budowlach
pojawiły się pierwsze żurawie. Taki jeden
żuraw firmy „Wolfa” — wyjaśnia Kostrze-
wa — eliminował 6—8 wyciągów budowlanych.
Pierwsze żurawie wprowadzono na
os. Szkolne, tam gdzie teraz jest Klub
„Trojka”. Cegła więc była już transporto-
wana w kontenerach, nie na plecach, za-
prawa w pojemnikach, podobnie mechani-
cznie podciągało się płyty strópowe. Bui-
dyniki rosły coraz wyżej.

Zmieniła się stopniowo technologia. Z
cegli przechodził się na system wielkiego
bloku, a w latach siedemdziesiątych na
wielką płytę, która utrzymuje się do dzi-
siaj.

W latach siedemdziesiątych przedsiębior-
stwo ma się czym chwalić. Dla porówna-
nia choćby dwie liczby. W 1971 roku odda-
no do użytku 7.489 izb, w trzy lata później
fantastyczny efekt — 13.938 izb mieszkal-
nych przy stanie osobowym załogi — 3500.

Są to czasy, gdy między innymi było
głośno o brygadzie Józefa Janika, starszego
mistrza w KZB-3. W 1974 roku w os.
Niepodległości przymierzano się do nie-
zwykle ważnego wydarzenia — 150-tysię-
cznej izby. Ta historyczna „izba” znalazła

...się w bloku nr 9, wzniesionym przez bry-
gadę Janika.

— Wiadomo, że wszystkim w przedsię-
biorstwie zależało, by ten moment wypadł
efektywnie, więc pomagano nam ze wszy-
stkich sił — Józef Janik, jak widać sukcesu
nie przypisuje wyłącznie sobie i swojej
brygadzie.

— Fakty są jednak ostatecznie takie, że
blok nr 9 w os. Niepodległości typu „do-
mino”, wybudowaliśmy w sto dni. Zabr-
miało to dla mnie jak „sto dni Napoleona”.
W tej współczesnej historii; historii nowo-
huckiego przedsiębiorstwa przez sto dni
niekwestionowanym „bohaterem” na budo-
wie był Józef Janik i jego chłopaki.

Na dźwięk słowa „bohater” Józef Janik
uśmiecha się wyrozumiale, pojmując prze-
sądę reporterskich zachwyty. Ale fakt
jest faktem — uznanym. Józef Janik w
1974 roku w plebiscycie zostaje wybrany
człowiekiem 30-lecia PRL.

Po tłustych latach siedemdziesiątych, po-
dobnie jak w innych dziedzinach naszego
życia gospodarczego przyszły lata niepo-
wodzieli.

Minęły czasy rekordów

— Przez trzy ostatnie lata oddaje się
przeciętnie po 4800 izb. Ludzi zatrudnia
KBM — 1800. Do dyspozycji budowlanych
są żurawie wieżowe — samochodowe, spychacze,
koparki, sprzęt ciężki do transportu
ciężkiego.

Fronty robót — to osiedle Instytutowa,
końcówka w osiedlach na byłym lotnisku

...oraz Cegielniana (Borek Fałęcki).

— Rozpoczynamy też pierwsze budynki
w os. Ruczaj przy ul. Kobierzyńskiej —
mówi Janik.

Obecnie o rekordach nawet nie wypada
mówić, natomiast w towarzystwie tak wy-
trawnych budowlanych chęłabym podys-
kutować o jakości oddawanych mieszkań.
Do naszej redakcji również docierają prze-
cież zale i skargi mieszkańców. Przechyli-
my spadające na głowę tynki, wysłuchuje-
my pretensji o przeciekających dachach,
nie domykających się oknach, nie dopaso-
wanych drzwiach, krzywych ścianach...

— To całkiem nieuzasadniony naręt na
budowlanych. Wiadomo przecież, że obec-
nie buduje się nie tradycyjnymi metodami,
gdzie zawsze jeszcze cegłę można przesu-
nąć, ustawić. Technologia wielkopłytkowa
niesie przecież większą możliwość wad. Tu
się nie da poprawić.

— Weźmy na przykład stolarkę. Dosta-
jemy gotową. Po jakimś czasie, elementy
te wystawione i na zimno, i na słońce, i
pod wpływem centralnego ogrzewania —
spacają się.

Temat jakości będzie niejednokrotnie po-
wracał w dyskusjach wewnętrznych i w
bezpośrednich kontaktach z użytkownikami.
Rozkłada się on może nierównomiernie,
lecz po części na projektantów, produ-
centów elementów budowlanych, na trans-
port i wykonawców. Każde z ogniw tego
łańcucha procesu budowlanego ma swoje
racje — mieszkańcy sarkają przeważnie na
budowlanych. Ci bronią swego imienia, o-
statnio dość nieśmiało, skromnie bez wiel-
kich fanfar obchodząc jubileusz 35-lecia.
A przecież liczby są wymowne — zbudow-
wali wielkie miasto. Znacząco zapisali się
na mapie regionu.

— Nigdy się nie afiszowaliśmy — mówi
dyrektor Janusz Radwański. Dlatego ten
okrągły jubileusz też obchodzimy skromnie.
W Teatrze Ludowym na uroczystej aka-
demii podsumujemy nasz dorobek i bę-
dzie to jednocześnie nasze „święto budo-
wanych”.

HENRYKA ROSIEK

Czy zjazdy poprawią komunikację?

CIĄG DALSZY ZE STR. 2
...cie zbudowane metodą węgierską — i
eksploatowane doświadczalnie — „ciche”
i trwałe torowisko tramwajowe. Oprócz
tego wiele organizacyjno-ekonomicznych
usprawnień.

— Są to bez wątpienia argumenty
przemawiające za krakowskim MPK,
skłaniające władze do przekonania, iż
środki na poprawę i rozwój komunikacji
miejskiej w Krakowie trafią w odpo-
wiednie ręce...

— Kraków jest na trzecim miejscu listy
KANDYDATÓW po Warszawie (metro) i
Łodzi (metro) do budowy nowych syste-
mów komunikacyjnych. Wielkość miasta i
obciążenie niektórych „potoków” pasa-
żerskich, np. centrum — Nowa Huta do
20 tys. klientów w szczycie (już przy 15
tys. powinna funkcjonować kolej pod-
ziemna) spowodowały m. in. wyimienienie
„imienne” Krakowa w uchwale progra-
mowej, jako pilnie potrzebującego szyb-
kiej kolei miejskiej. Budowany obecnie
dwukilometrowy odcinek tunelu od ul.
Modrzewskiego do Rajskiej i Karmelic-
kiej pod dworcem PKP — jest początkiem
tzw. premetra. Będzie to linia szybkiego
ruchu o parametrach kolei podziemnej
obsługiwane przez wagony typu metro.

— Banalne pytanie — kiedy?

— Na to nikt dziś jeszcze nie potrafi od-
powiedzieć ściśle. Przybliżoną odpowiedź
może przynieść planowane spotkanie w
pierwszej dekadzie października br. władz
miasta i krakowskiego projektanta z
czynnymi centralnymi na temat konce-
pcji i rozpoczęcia wypracowania decyzji
o jej realizacji. To ważne dla krakowskiej
komunikacji miejskiej spotkanie jest rów-
nież jednym z konkretnych efektów XX
Zjazdu Komunikacji Miejskiej.

— Nasza rozmowa poświęcona w zasa-
dzie Zjazdowi warto by rozszerzyć o
wiele tematów interesujących ściśle na-
szych czytelników. Czy możemy liczyć w
najbliższej przyszłości na wywiad po-
święcony problemom komunikacji w
dzielnicy?
— Zapraszam...

— Dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ BARSZCZ

Zebrania, zebrania...

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Fabrycznego ZSMP. W wielu najniższych jednostkach organizacji młodzieżowej — kołach, zebrania wyborcze już się odbyły. O czym dyskutowano na tych spotkaniach?

ZK/K-8. Koło reaktywowano przed trzema miesiącami. Jego członkowie to pracownicy warsztatu mechanicznego. Dużą pomoc w powołaniu i tej krótkiej działalności koła okazał sekretarz POP. Na zebraniu poruszono problem rotacji kadr, warunki pracy i płacy oraz wytyczono kierunki działalności koła. Postanowiono reaktywować współpracowników na stanowiskach pracy (obrabiarkach), które funkcjonowały do 1980 roku. Mówiono o korzyściach płynących z takiej rywalizacji zarówno dla zakładu pracy, jak i samych pracowników. W zebraniu uczestniczył kierownik wydziału i sekretarz POP. Wybrano zarząd, przewodniczącym został Bogdan Sroga.

ZT/T-2. Do koła należy kilkanaście osób, w większości są to dziewczęta. Przewodniczącą została więc Wanda Czyżowska. W spotkaniu uczestniczył kierownik wydziału. Na zebraniu podkreślono brak zainteresowania wstępowaniem do organizacji młodzieżowej młodych pracowników zatrudnionych w ZT/T-2. Zaakcentowano ważną rolę organizacji w życiu zakładu pracy, pozytywnie oceniono udział koła w działalności szkoleniowej, prowadzonej przez ZF ZSMP.

ZT/T-9. Zastanawiano się, w jaki sposób ożywić działalność koła, w jaki sposób pozyskać nowych członków. Dyskutowano również o uczestnictwie młodych ludzi w FASM-ie. Są takie możliwości, ale nie ma grupy, która zajęłaby się organizacją pracy. Obecny na spotkaniu kierownik obiecał pomoc przy tworzeniu brygady FASM. Przewodniczącym zarządu wybrano Juliana Żyłę.

DX. Koło działa w pionie dyrektora handlowego, reaktywowano go w 1983 r. Powołano także drugie koło, do którego należą pracownicy magazynów biurowych. Zawłoskowano, aby odbyło się zebranie trzech kół pionu DX, na którym powoła się Zarząd Zakładowy ZSMP DX.

ZM, M-3/M. Koło zrzesza pracowników narzedziowni, hartowni, rozdzielni. Na spotkaniu, w którym uczestniczył przewodniczący ZF ZSMP zastanawiano się, jak działać, aby być widocznym w życiu oddziału. Podsumowano udział członków koła w organizowanych szkoleniach i imprezach sportowo-rekreacyjnych. Przewodniczącym zarządu został Krzysztof Mirek.

Na każdym z zebranych wybierano delegatów na konferencję zakładową, która odbędzie się w październiku.

Podkreślono, że ZSMP reprezentuje interesy całej młodej załogi, a odbiór tego faktu jest różny.

Organizacja młodzieżowa musi być ideowa, zwarta, posiadająca sympatyków także wśród starszej kadry kombinatu.

Ogłoszenia:

Przyjemnie i pożytecznie spędzisz wieczory biorąc udział w pracach kabaretu „Zwierzyniec-kie Andrusy” TKT w Krakowie. Osoby o uzdolnieniach artystycznych zapraszamy w środy w godz. 18.00—20.00 ul. Dietla 19.

Sprzedaj bonów na ziemniaki dla PT. Emerytów i Rencistów KM HIL trwać będzie tylko do dnia 10 października br. (tak jak dotychczas w Ośrodku przy ul. Majakowskiego nr 2). Po upływie tego terminu wszelkie interwencje w sprawie zakupu ziemniaków w KM HIL będą nieskuteczne.

Pan Andrzej S., z zawodu piekarz, mając ponad milionowy wkład w banku spółdzielczym w Myslenicach, codziennie studiował „Echo Krakowa”. Aż wreszcie natrafił na ogłoszenie w dniu 13 września następującej treści „Polonez 1984 — sprzedam. Oferty 25192 „Prasa” Kraków Wiślna 2”.

To było to, czego pan Andrzej szukał. Natychmiast pojechał na ulicę Wiślną i złożył swoją ofertę. A był to czas najwyższej próby dla poszukujących samochodów, bo parę dni wcześniej samochody podrożały. Teraz już nasz poszukiwacz „Poloneza” przestał jeździć na giełdę, uzbroidł się w cierpliwość i czekał. Wiedział, mało tego — był nawet pewny, że teraz szczęście uśmiechnie się do niego.

Życie jednak toczyło się dalej swoimi codziennymi torami. Piotr K. z os. Stalowego w Nowej Hucie także szukał Poloneza koloru białego, którym niezbyt długo się cieszył po

daży. Nadszpedzanie szybko strony doszły do porozumienia. Za ten całkiem nowy krążownik szos właściciel zażądał tylko niewiele ponad milion złotych. I to teraz po podwyżce! Wtajemniczeni w ceny samochodowe najlepiej wiedzą co, to za gratka nadarzyła się panu Andrzejowi S. O niczym teraz nie myślał tylko, żeby dostać go w swoje ręce, żeby facet się nie rozmyślił albo ktoś go nie podkupił, choć wokół żywej duszy nie było.

Tymczasem kupno rozbiło się o to, że pan Andrzej S. nie miał pieniędzy w domu, ale w Banku w Myslenicach. Zaproponował więc wspólną wyprawę nowym wozem po pieniądze, ale młody facet powiedział, że się mu choternie spieszy i nie może jechać. Ustalono więc, że przyjedzie ponownie wieczorem. Każdy doskonale rozumie, co musiało się dziać w duszy pana Andrzeja, kiedy „Polonez” wyruszał spod jego domu. Na szczęście gość

Z KRONIKI MILICYJNEJ

„Polonez” z ogłoszenia

kupnie. Bowiem w parę tygodni po jego nabyciu, gdzieś w końcu maja, skradziono mu go z dobre zabezpieczonego — aż dwoma kłódkami — blaszaka z ulicy Bieńczyckiej, gdzie podobnych garaży stoi kilkadziesiąt. Oczywiście strata była duża, bo „Polonez” zbyt nowy, więc kradzież zgłosił na milicję, która rozesłała tę wiadomość po Polsce, ale i na własną rękę zaczął poszukiwania.

O wiele mniejsze kłopoty miał inny Andrzej B. z os. XX-lecia w Nowej Hucie, któremu parę tygodni wcześniej zginął dowód osobisty. Oczywiście dał znać na milicję, potem notatkę do prasy o jego zaginięciu i czekał na wyrobienie nowego. Wszyscy trzej opisani czekali jeszcze w połowie września nie wiedząc, że w niedługim czasie spotkają się.

W dniu dziewiętnastym września do pana Andrzeja S. w Głogoczowie z zawodu piekarza, podjechał młody człowiek — może 21-letni piękny biały „Polonezem”, przedstawił się i pokazał ofertę złożoną na Wiślniej 2. Państwu S. aż się policzki zaróżowiły z radości, że tak szybko zjawia się „Polonez” pod ich domem. Rzeczywiście, samochód był całkiem nowy, pięknie zakonserwowany. Prawdziwa zjawia na tej wiejskiej niwie. Zaczęły się oględziny. Ale co tu było oglądać, kiedy wszystko było w idealnym porządku. Rozpoczęto więc dyskusję nad aktem kupna i sprze-

niedlugu powrócił i powiedział, że się rozmyślił, i pojedzie do Myslenic. Kiedy pędził po pieniądze do banku prowadził już nowy nabywca. Także i z powrotem. No i nadszedł ten najważniejszy moment aktu kupna i sprzedaży. Dowód rejestracyjny był w najlepszym porządku, zgodzono się wszystko. Spisano umowę, wypłacono ciepłą rączką ponad milion złotych. Dwaj panowie uściskali sobie ręce na pożegnanie. Młody człowiek udał się piechotą do PKS, pozostawiając tylko adres w Nowej Hucie, bo były jeszcze do zabrania zapasowe klucze i plandeka.

Kiedy wieczorem pan S. zawitał pod wskazany adres w Nowej Hucie, drzwi otworzył mu nieznanemu mężczyzna. Był to właściciel zagubionego dowodu osobistego. Szok. Milicja. Odnaleziono także szybko właściwego właściciela wozu. Jak dotąd nie znaleziono tylko właściwego hazardzisty, który grasuje dalej, handlując kradzionymi samochodami. W pośpiechu bowiem pan Andrzej S. nie sprawdził wielu rzeczy, nie przyjrzał się bliżej sprzedawcy. Wiadomo, że dowód osobisty był nie jego, że brakowało ubezpieczenia, opłaty drogowej. A i dowód rejestracyjny był sfalszowany.

Ale jak to mówi przysłowie — co nagle, to po diable.

Mar-Jan

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.00 „Marynia” prod. polskiej, od 12 lat, godz. 16.45 i 19.15 „Dziecko Rosemary” prod. USA, od 18 lat.

SWIT mała sala godz. 15.00 „150 sekund na godzinę” prod. polskiej, b/o, godz. 17.00 i 19.30 „FIST” prod. USA od 18 lat (pożegnanie z filmem).

SWIATOWID godz. 15.45 i 18.00 „Najlepszy kumpel” prod. USA, od 15 lat, godz. 20.15 „Widziadło” prod. polskiej od 18 lat.

SWIATOWID mała sala nieczynna.

SFINKS godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Komora celna” prod. radzieckiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

29 bm. godz. 19.15 „Tańczące zbiegowisko”, godz. 16.00 (Scena NURT) „Rozmowy z katem”, 30 bm. godz. 19.15 „Tańczące zbiegowisko”, 1 października teatr nieczynny, 2 i 3 paźdz. godz. 18.00 „Zemsta”, godz. 19.15 (Scena NURT) „Rozmowy z katem”, 5 paźdz. godz. 19.15 „Tańczące zbiegowisko” godz. 18.00 (Scena NURT) „Bal w operze”.

Ogłoszenia:

Zakładowy Dom Kultury „Budostal” przyjmuje zapisy na kursy języków obcych: angielski, niemiecki i francuski dla dorosłych. Informacje i zapisy w sekretariacie ZDK codziennie. ZDK zaprasza także na kursy tańca towarzyskiego we wtorki oraz na kursy tańca DISCO w środy. Zapisy w sekretariacie ZDK codziennie. Ilość miejsc ograniczona.

PIĄTEK 28 września

PROGRAM I

16.20 Program dnia
16.25 DTV — wiadomości
16.30 Majster-klepka
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DTV — wiadomości
17.30 Film TP „Niespotkanie spokojny człowiek”
18.30 Wieczorem u Kramerów
19.00 Dobranoc — Kasia i Małuszek
19.10 Nie tylko dla wędkarzy — Magazyn wędkarski
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 Film „Odwieczny zew” odc. 4
21.35 Dziennik TV — komentarze
21.55 Jest Warszawa — Program poetycko-muzyczny
22.15 Proponujemy, zapraszamy
22.25 Sprawa dla reportera
23.00 Film TP „Niewdzięczność”
23.50 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Oferty polskiej nauki — Huty bez kominów
18.00 Spróbuj sam — program dla majsterkowiczów
18.30 Kronika krakowska
19.00 Pobocza sportu — Ring wolny
19.20 Przeboje
19.30 Dziennik TV
20.00 Ludzie i ich pasje: I o pamięć tylko chodzi
20.15 Jarmark — magazyn rozrywkowy
21.15 Dziennik TV — wydarzenia
21.30 Galerie świata — Muzeum rosyjskie w Leningradzie — odc. 4
22.00 Teatr Telewizji na świecie — W. Szekspir „Juliusz Cezar” odc. 2
23.20 Rozmowy intymne: o tym skąd się biorą dzieci
23.50 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA 29 września

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dzieńce
9.00 Sobótka i film „Niebieskie lato”
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: Edward Redliński „Weżeśniak”

11.50 Na estradzie i w zakładzie — Chelma
12.50 Poradnik rolniczy
13.20 Hobby — Porcelana z Cmajelowa
13.50 Zdrowie — program wojskowy
14.20 Film dokumentalny
15.00 Dziennik TV
15.05 TV lista przebojów — rozwiązanie plebiscytu na piosenkę laureatkę września
15.35 W świecie ciszy
16.00 Film „Ostatni pociąg” odc. 2 — prod. franc.
17.20 Mr Zoob i L-4 — program rozrywkowy
17.40 Reportaż z przeszłości: Polska, ale jaka?
18.10 Losowanie dużego lotka
18.20 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych

Weekend z TV

19.00 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Kwarantanna
19.30 Dziennik TV
20.00 „Rocky” — film prod. USA
22.00 Na żywo — program publicystyczny
22.30 Finał konkursu tańca disco
23.10 Wiadomości sportowe
23.20 Film „Anna i wampir” prod. polskiej

PROGRAM II

12.50 Dziennik TV
13.00 Filharmonia dwójki
13.45 „5-10-15” program dla dzieci i młodzieży
15.10 Duże sprawy małych muzeów (1)
16.10 Wideoteka
16.40 Śląska i narodu (muzeum śląskie)
17.10 Gorąca linia — ekspres reporterów
17.40 „Wielkie pustynie” odc. pt. „Wielka biała pustynia”
18.30 Kronika krakowska
19.00 Na antenie Dwójki
19.15 Film animowany
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 XXVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska jesień -84”
21.00 Duże sprawy małych muzeów (2)
21.30 Tydzień w polityce
21.45 Dziennik TV
21.55 Film historyczno-biograficzny prod. włoskiej „Marco-Polo” (5)
23.05 Melodie i piosenki w zamku w Pszczynie

NIEDZIELA 30 września

PROGRAM I

8.15 Program dnia
9.00 Teleranek i film „Sześć milionów sekund”
10.30 Dziennik TV
10.35 Wielkie miasta świata „Paryż”
11.35 Kraj za miastem
12.00 Siedem anten
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.45 Teatr Młodego Widza: „Pierścień i róża”
15.00 Dziennik TV
15.05 Galeria 36 milionów: Malarstwo Władysława Jackiewicza
15.30 Podróż sentymentalna do Kazimierza
16.05 Film prod. RFN „Czerwony szal”
17.40 Teatr na ulicy
18.00 Studio sport — hokej na trawie
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik TV
20.00 Film fabularny
21.20 Przegląd międzynarodowy
21.40 Dziennik TV
21.45 Sportowa niedziela
22.10 Rzeszowskie spotkania estradowe „Oset-84” „Grześkowiak-szol”

PROGRAM II

10.00 Film fab. dla niesłyszących
11.15 Krótkofalowcy — program wojskowy
11.45 Dziennik TV
12.00 Kwadrans z hejnałem: Uniwersytet
12.15 Aerobic
12.30 Czas dla zdrowia
13.00 Niedziela w Świątyniach Górnych
13.40 Krzysztofa Szmagiera filmowa podróż do Chin
15.10 Film „Winnou” odc. 5
16.00 Moja muzyka
16.30 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
17.10 Jutro poniedziałek
17.40 Film prod. hiszpańskiej „Cervantes”
18.30 Grabieżce kultury: Król czarnych rynków
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
21.00 XXVII Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 84”
21.30 Dziennik TV
21.35 Film „Z pamiętnika szalonej gospodyni”
21.55 Sensacje XX wieku — program publicystyczny
22.25 Film „Szpital na peryferiach”

Drukujemy dziś dziewiąty odcinek fragmentów pracy nagrodzonej jedną z głównych nagród w konkursie na pamiętniki i wspomnienia budowniczych Nowej Huty.

Na początku pracowaliśmy jako kopacze, zwano nas kretami. Ciężka to była praca. Nie wiem, czy byśmy to wszyscy wytrzymali, gdyby w brygadzie nie było doświadczonych dowódców. Dezertarów jednak nie brakowało, ale na ich miejsce trawo przyjeżdżali nowi.

Dowódcy ciągle nam powtarzali, że jesteśmy ZMP-owcami, a ZMP-owca powinny cechować trud, odwaga i świadomość celów, jakie postawiła przed nimi organizacja. Wtedy w sercu nasze wstępował jakby nowy duch, nadzieja. Pracowaliśmy przy wykopach pod przyszłe osiedle A-1, wśród pól i kwitnących ogrodów. Nie wiem, skąd brały się potem siły, by wieczorem pójść rozładowywać na bocznicę. Wagony stały załadowane, transport unieruchomiony, a ludzi do pracy brakowało. Z pomocą pośpieszyliśmy my — ZMP-owcy. Na wypoczynek pozostawiała nam tylko noc, bowiem czas wolny po pracy wypełniali jeszcze zajęcia z muzyki. Nie wiem, skąd mieliśmy siły, by pójść pieszo do Krakowa na dobry film lub do teatru?

To była jedna dobra szkoła życia dla tysięcy wiejskich chłopców. Każdy ZMP-owiec

zdawał sobie sprawę z tego, że budowa N. Huty i kombinatu decydowała w tamtych latach o losach całej naszej gospodarki. Naszą świadomość kształtowali dowódcy. Często długo i interesująco opowiadali o tym, jaka będzie ta Nowa Huta, jakie znaczenie będzie miał Plan 6-letni. Tiunaczyli nam, że Nowa Huta będzie dziełem naszych rąk. Po latach z dumą będziemy oprowadzać nasze dzieci po ulicach, drogach, które budowaliśmy. Opowiadali także

strony groziło nam, nawet ciągle jakieś niebezpieczeństwo. Gdy pracowaliśmy przy budowie bloków, cegły spadały nam wprost na głowy. Zdarzył się wypadek śmiertelny. Przebito junaka widłami. Innym razem wylowiono z Wisły drugiego junaka (...) Najbardziej dawali się nam we znaki kulacy — zasypywali wykopy lub zalewali wodą. Dla nich rychło miał nastąpić kres ich panowania, wolni mieli się stać zatrudnieni przez nich parobkowie i

sceny, potem zanikły całkowicie. Jednak wrogów i sabotażystów nie brakowało tu, w Nowej Hucie. Funkcjonariusze UB i MO mieli dużo pracy. Tylko dzięki ich ofiarności zapobieżono wielu podpaleniom budynków. Dla nich były to lata budowy socjalizmu, umacniania władzy ludowej. Oni strzegli naszego bezpieczeństwa, byśmy w spokoju mogli pracować i żyć. Wryły mi się w pamięci trudne dni, kiedy mordowano junaków przybyłych tu w poszu-

nych poglądów i zapatrywań politycznych dążyliśmy do jednego — budowy silnej uprzemysłowionej Polski. Duży w tym udział mieli junacy trzech ochotniczych brygad i nie bez częstych konfliktów ZMP i „Służba Polsce”. Z tej zbieraniny ludzkiej mozolnie wykucwał się kolektyw zdolny do imponujących osiągnięć pod przewodnictwem partii, jakiego nie znała historia do dziś. Partia pod przewodnictwem Bieruta budowała trwałe fundamenty socjalizmu, żeby żyło nam się lepiej i dostatniej niż pokoleniu naszych ojców. Ta myśl pozwalała mi pracować i śmiało patrzeć w przyszłość mojego życia. Dla partii robotniczej wywodzącej się z klasy robotniczej budującej socjalizm byłem gotów poświęcić całe swoje życie. Byłem gorliwym patriotą i zwolennikiem hasła naszej partii, treścią mojego życia. Wierzyłem, że klasa robotnicza skupiona wokół swej partii zbuduje dobrobyt naszego kraju. Zylem myśłami i pracowałem dla tych idei, które towarzyszyły mi w ochotniczych brygadach. ZMP i po ich rozwiązaniu w brygadzie „Służba Polsce” jeszcze przez kilka lat. Potem moja wiara została zachwiana. Latem 1952 roku zostałem pozbawiony nauki w szkole zawodowej w Krakowie i wyrzucony z internatu. Przeszawiałem powoli wierzyć w sprawiedliwość społeczną, doznałem wielu krzywd i cierpień od ludzi. Ale to już inna historia mojego życia i pracy w Nowej Hucie. (cdn)

JUNAK

Moje miasto — Nowa Huta

o tym, jaki będzie kombinat za kilka lat, że będą wielkie piece, koksownia, stalownia, walcownie, że powstaną również zakłady pomocnicze, jak cegielnie i zakład materiałów ogniotrwałych, zbuduje się zapórę na Wiśle.

Zapewniano nas, że produkcją kombinatu równać się będzie produkcji całego przedwojennego hutnictwa.

Barwne były to opowieści o Nowej Hucie. Opowiadano nam jak wiejscy chłopcy ze wsi Mogiła, Bieńczyce, Czyżyny, Lubocza, Grębatów, Ruszcza, Pleszów nie chcieli opuścić swoich gospodarstw, walących się nierzadko domów. Niebawem przekonaliśmy się o tym na własnej skórze. Najbardziej nienawidzili nas junaków z brygad ZMP, gdyż uważali, że gdybyśmy nie przyjeżdżali, to by im ziemi nie odebrano. Z ich

pastuchowie bydlą. Tak samo przeciwnikami budowy były okoliczne kobiety. Bywały sceny różne, smutne, tragiczne. Pewnego ranka, gdy przybyliśmy na teren budowy zastaliśmy tam tłum kobiet. Patrzyły na nas z nienawiścią i wrogością. — Nie damy tu nie budować — krzyczały. Wynosiły się, skąd przyjechały. Wara od naszej ziemi, pacholki Moskwy. Nie wiedzieliśmy, jak mamy się zachować, one stawały się coraz bardziej agresywne, a nam, junakom, nie wypadało dotknąć kobiet. Kiedy do ataku przystąpili stojący dotąd na uboczu chłopcy, wywiązała się bójka. Tylko na skutek szybkiej interwencji naszych przełożonych nie doszło do tragedii. Wielu junaków mimo to doznało obrażeń (...) Z biegiem czasu zdarzały się już tylko sporadycznie takie

kiwnaniu tak upragnionego karta i chleba. Ginęli na posterunkach pracy tylko dlatego, że nosili czerwone krawaty. Spoczęli na nowohuckim cmentarzu, opiekowani w rodzinnych stronach przez najbliższych. Dziś po latach brak nawet tablicy upamiętniającej ich tragiczną śmierć.

(...) Partia kształtowała tydzień młodzieży z różnych środowisk społecznych, o różnych poglądach, zainteresowaniach i aspiracjach zawodowych. My ZMP-owcy byliśmy zawsze z partią, a partia z nami. Był to nasz wspólny cel, dobro naszej ojczyzny. Przykładem tego była Nowa Huta, budowana przez młodzież „zaciągu pionierskiego”. Ludzie ci na ogół nie znali się wzajemnie. Mało kto zdawał sobie sprawę z tego, czym będzie to miasto. Mimo róż-

W sześć miesięcy od wejścia w życie nowej ustawy o radach narodowych, czyli do 17 grudnia br. w całym kraju odbędą się wybory do samorządów mieszkańców. O sprawach tych już od kilku tygodni dyskutuje się również w naszej dzielnicy. W osiedlach odbywają się zebrania mieszkańców organizowane przez Radę Dzielnicową PRON i z inicjatywy organizacji społecznych, tych prężniej działających w osiedlach. Na jeden z takich osiedlowych sejmików przybył sekretarz generalny Rady Krajowej PRON — Jerzy Jaskiernia. Zebranie odbyło się w mistrzejewickim Klubie „Kuznia”, przewodził mu Jan KUCHARSKI — wiceprzewodniczący RD PRON. Uczestniczyli w nim mieszkańcy głównie osiedli Złotego Wieku i Tysiąclecia; byli również — wiceprzewodniczący RK PRON — Zbigniew SIATKOWSKI, I sekretarz KD PZPR — Zdzisław KOSIŃSKI i nacelnik dzielnicy — Zdzisław ZARĘBA.

Nasze społeczeństwo — mówił J. Jaskiernia — jest trwałe zróżnicowane, prezentuje różne poglądy, różne opinie. Potrzebny jest dialog. Właśnie osiedle stwarza szansę organizowania sejmików, na których wymienia się poglądy dotyczące wszystkich problemów codziennego życia. Bowiem to, co w skali ogólnokrajowej jest mikroproblemem, dla społeczeństwa osiedla czy kilku sąsiadujących osiedli może być kwestią ogromnie ważną. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, jego ogniska terenowe mogą być czynnikiem łączącym do osiągnięcia wspólnych celów.

JERZY JASKIERNIA W „KUZNI”

Osiedlowe sejmiki

J. Jaskiernia mówił również o głównych zainteresowaniach ruchu PRON na skalę krajową. Wymienił tu „narodowy czyn pomocy szkole”, Trybunał Konstytucyjny, którego idea się pojawiła, ale nie urzeczywistniła...

Po tym wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja, początkowo prowadzący zebranie Jan Kucharski musiał kilkakrotnie zachęcać do pytań, wypowiedzi i opinii. Dopiero gdy „wielkie zebranie” sprowadziło się do żywo interesujących spraw ludzi mieszkających w mistrzejewickich osiedlach, zebranie przerodziło się w autentyczny sejmik. Oceniano stan porządku i bezpieczeństwa, zauważając, że osiedla te nie należą już do najspokojniejszych w naszej dzielnicy. Niektóre grupy dorastającej młodzieży są niebezpieczne dla przechodniów. Wskazana byłaby częstsza obecność „dzielnicowego”, tymczasem milicja nierzadko przejeżdża radiowozami głównymi ulicami. Ludzie w mundurach mogliby nieco zmienić sytuację. Rozwydrzone wyrostki czułyby większy respekt przed dorosłymi.

— Na tej sali — mówił Krzysztof Kacprowicz — brak młodzieży. Czy PRON ma jakieś koncepcje wejścia do szkół i uczelni. Działacze PRON powinni przyjść do młodzieży.

— A jak ma wyglądać akcja pomocy szkole — pytała Elżbieta Filipek, dyrektorka pobliskiej szkoły nr 85. — Czy ma być to pomoc materialna? Byłoby to najprostsze wyjście i nie tylko takich gestów oczekuje szkoła. A może będzie to li tylko wsparcie moralne?

Pani Dębska mówiła o konieczności odnowienia i upiększenia parku w os. Tysiąclecia, zielonego zaplecza relaksowego dla tysięcy ludzi. Temat ten mógłby zaaktywizować, zgromadzić mieszkańców do wspólnego działania dla dobra osiedli.

Mówiono o marnotrawstwie sił i środków społecznych, o nietrafnych rozwiązaniach komunikacyjnych. Za przykład podawano jezdnię przez zespół osiedli położonych na byłym lotnisku. „Niewielki odcinek, a tak to skomplikowane, tyle zakrętów. Ileż asfaltu, niepotrzebnie dodatkowej pracy ludzkiej”. A ulica Płaszowska niedawno oddana, już jest przekopywana! Dyskutant tu sformułował wniosek zasadniczy — za każdą złą decyzję, złą robotę powinien odpowiadać winowajca, powinien płacić za zmarnowane środki, z własnej kieszeni.

Zwrócono też uwagę na ogromnie denerwujące „pokazówki” w latach siedemdziesiątych. Na przykład na wysoki połysk wymalowano „puchatki” w os. Złotego Wieku przed przyjazdem E. Gierka, upłynęło wiele lat i bloków nieco odśnieżonych od głównej trasy nie możemy otyknąć.

W drugiej części zebrania postanowiono wybrać nowego przewodniczącego Koła PRON. Był nim jeszcze do niedawna Franciszek Żurawski, człowiek skromny o dużym autorytecie zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci w os. Złotego Wieku. Po jego śmierci przez dłuższy czas nie było następcy. W trakcie czwartkowego spotkania wybrano Józefa Turkanika.

HENRYKA ROSIEK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

zapominamy, że mowa tu przecież o jednym z najpotężniejszych w kraju przedsiębiorstw) odsunięto. Nasuwa się jednak pytanie, co dalej? Ulgi, o jakie wnioskowała huta, w PFAZ, nie zostały jej dotychczas przyznane. Co będzie w roku przyszłym, w którym to zamierza się podjąć działalność inwestycyjną?

ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA WYPADKÓW PRZY PRACY. Jednym z głównych tematów wtorkowego zebrania Rady było omówienie warunków bhp na stanowiskach pracy. Hałas, wysoka temperatura, nadmierne stężenia substancji toksycznych, zapylenie przekraczające niekiedy wielokrotnie dopuszczalne normy to czynniki nie sprzyjające zdrowiu załogi. Złe przykłady nasuwają się same, np. stężenie arsenu w siarczanowniach koksowni przekracza ponad 50-krotnie najwyższe dopuszczalne. Tylko w ciągu 8 miesięcy tego roku stwierdzono 90 przypadków chorób zawodowych. Najczęstsze to upośledzenie słuchu, choroby dróg oddechowych i choroby powibracyjne. Obecnie prowadzona jest weryfikacja stanowisk najbardziej szkodliwych dla zdrowia.

Nie zmniejszyła się niestety liczba wypadków. Zanotowano ich od początku roku już 388 — najwięcej wśród pracowników o najmniejszym stażu. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegom okoliczności większość z 24 potencjalnie śmiertelnych wypadków nie zakończyła się tragicznie. Jedną z ich poważniejszych przyczyn jest niedoszkolenie załogi, gdyż brak obsad zmusza niejako do przyspieszania cyklu szkoleń przyuczających. Nie najlepiej przedstawia się realizacja tegorocznych zamówień na odzież i obuwie ochronne. Podkreślono, że system kontroli i kar dla winnych zaniedbań jest niewystarczający i realizowany z reguły dopiero po wydarzeniu się wypadku. W związku z tym Rada Pracownicza zobligowała swoim wnioskiem dyrektora naczelnego do przedstawienia programu działań, mających za cel poprawę warunków pracy, a tym samym zdrowotności załogi.

HUTA A OCHRONA ŚRODOWISKA. Z sytuacją w tej dziedzinie zapoznał członków Rady z-ca głównego inż. ds. ochrony środowiska — Krzysztof Pawulski. Mimo, że ilość emitowanych przez kombinat pyłów zmalała w roku ubiegłym, zamknęła się liczbą 72,8 tys. ton. Wiele urządzeń odpylających jest nadal niewłaściwie eksploatowanych. Niesłużną praktyką jest stawianie na pierwszym miejscu urządzeń produkcyjnych, a zapominanie o urządzeniach chroniących środowisko. Nie

Kłopoty finansowe

jest tajemnicą, że najwięcej upomnień z powodu przekraczania norm otrzymują Siłownia, Walcownia Zimna Blach i Zakład Wielkopiecowy. Obecne prace mające na celu zmniejszenie emisji szkodliwych substancji prowadzone są w czterech kierunkach: ● budowa oczyszczalni ścieków przemysłowych na kanale południowym, ● budowa oczyszczalni na kanale Suchy Jar, ● opracowywanie sposobu odzysku piasków formierskich w Wydziale Wlewnic i ● realizacji oczyszczalni ścieków w ZB. Za pobieraną z zewnątrz wodę i emitowaną na zewnątrz pyły i ścieki huta płaci rocznie niebagatelną sumę 1172 mln zł. A zapowiada się, że opłaty za wodę zostaną zwiększone. Suma kar za zanieczyszczenie środowiska wynosi prawie 5 mln. zł. Rada Pracownicza przyjęła do wiadomości informacje TO jednak uznała bieżące poczynania w dziedzinie ochrony środowiska za niewystarczające, a terminy ich wykonania za opóźnione. Z budową kolejnych urządzeń oczyszczających wiąże się jednak duże nakłady finansowe. Postanowiono więc zobowiązać dyrekcję do jak najszybszego ukończenia zadań już rozpoczętych i zagwarantowania bieżącej opieki nad urządzeniami ochrony środowiska. Na koniec przypomniano, że istnieje wszak uchwała Rady Narodowej miasta Krakowa z 1981 roku, mówiąca o zmniejszeniu, w wypadku niepowstrzymania ilości pyłów i ścieków w emitowanych przez Kombinát produkcji do 3 mln 600 tys. t.

Wtorkowe spotkanie członków Rady Pracowniczej trwało długo. Tematów też zebrano się wiele. Po rozważeniu dwóch najobszerniejszych tematów Rada zaakceptowała usamodzielnienie się pionu Dyrektora Inwestycyjnego. Nie znalazł natomiast w oczach rady uznania plan działań, zmierzających do poprawy dyscypliny pracy w kombinacie, który jest niewystarczający i mało realny.

Warunki bhp i ochrony środowiska z którymi wstępnie zapoznana się Rada to tematy, do których wracać będzie się jeszcze niejednokrotnie i poświęci się im oddzielne posiedzenia. (krvs)



ROLLING STONES — nie tylko muzyka

Tygodnik „Stern” opublikował serię artykułów o „życiu i twórczości” zespołu ROLLING STONES. Nie trzeba chyba tłumaczyć, co to za zespół — ponad dwadzieścia lat na scenie, ponad dwadzieścia lat szokowania otoczenia wyglądem, zachowaniem, niekiedy także muzyką. Za „Przeglądem Tygodniowym” drukujemy mały fragment przedstawiający wycinek z historii zespołu.

Druga połowa lat sześćdziesiątych, a przede wszystkim modne narkotyki i rewolucja seksualna zmieniają młodzieżową kulturę i jej idole. Bogaci Stonesi, obok głoszenia wezwania do powstania przeciw drobnomieszczańskiej moralności, starają się przeniknąć do lepszego towarzystwa — za pomocą ich córek. W 1967 roku policja po raz pierwszy znajduje przy muzykach z zespołu narkotyki. Rusza machina sądownicza. Minie jednak trochę czasu, zanim Jagger i Richard staną przed sądem. Na razie nie kłopoty z policją, spowodowane posiadaniem narkotyków, lecz małoletnie wielbicielki są ich głównym problemem. „Bulwarówki” wyżywiają się w opisach nieletnich dziewcząt uwiedzionych przez rock and rollowych satyrów. Alkohol, narkotyki, grupowy seks i muzyka — wszystko w wydaniu Rolling Stones — coż to za wspaniała mieszkanka firmowa.

Młode panienki uwielbiają Jaggera, a za Jonesem wręcz przepadają. Jemu zaś rodzi się trzecie nieślubne dziecko. Miłość do przyszłej matki małeje jednak w tym samym stopniu, w jakim rośnie jej brzuch. W końcu Brian wypędza ją. Inne tylko na to czekają. Brian Jones nie był wcale gorszy od innych ludzi z branży muzycznej. Wszystkie zespoły mają takie samo nastawienie do dziewczyn jadających ich śladem.

Muzyczny słowniczek

BALET — jest to forma widowiska muzyczno-scenicznego. Libretto, czyli treść literacka, przedstawiane jest w tym widowisku za pośrednictwem kolejnych solowych i zespołowych tańców do muzyki, która najczęściej jest orkiestrowa. Układ tańca jest autorstwa choreografa. Bardzo ważne są również dekoracje, kostiumy i gra mimiczna (pantomima).

CHARLESTON — był to początkowo taniec kolorowej ludności stanu Południowa Karolina w USA (miasto Charleston). Popularyzowano go w objazdowych rewiach jako taniec solowy i sceniczny. W latach dwudziestych naszego stu-

lecia stał się modnym tańcem towarzyskim. Liczony jest w takcie 4/4, co upodabnia go do fokstrota. Wielokrotnie wracała moda na ten taniec.

AEROFONY — ogólna nazwa tej grupy instrumentów, które potocznie określa się jako instrumenty dęte, a których źródłem dźwięku jest słup powietrza, pobudzony do drgań przez zadęcie.

ODEON — jeden z typów orkiestry grającej muzykę rozrywkową na przełomie XIX i XX wieku (dziś występuje rzadko), złożony z dowolnej liczby instrumentów dętych, kwintetu smyczkowego i perkusji.

Poczta „Pogłosów”

Niedawno Kasia Marzec „biagała” nas o adres Fan Clubu Republiki. Okazuje się, że taki FC istnieje w Nowej Hucie. Jest jeszcze mało znany, bo działa dopiero — jak zapewniają członkowie — dwa miesiące. Obiecują oni, że odpiszą każdemu, kto zdecyduje się wysłać do nich list. Proszą tylko o dołączenie do listu znaczka (6 zł.) lub zaadresowanej do siebie koperty ze znaczkiem, ponieważ nie posiadają dużych funduszy. A oto adres: **Fan Club Republiki „Fanatyk”, os. Kościuszkowskie 6/419, 31-858 Kraków.**

Jak wskazuje na to adres, jest to FC działający w mieszkaniu prywatnym, ale mamy nadzieję, że zapal jego członków jest nie mniejszy niż tych wszystkich, którzy organizują takie FC w świetlicach i klubach. „Pogłosy” mają nadzieję, że „Fanatyk” nawiąże stałą korespondencję i współpracę z redakcją.

JACEK KRĄG

Odpryski

Na przełomie września i października wizytę w Krakowie stał złożyć zespół AZYL P. Wszystkie nastolatki już chyba szaleją (zwłaszcza małe Małgosi). To jednak nie koniec emocji. W październiku w naszym miesiące będą jeszcze kon-

certować — **ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY I MAREK BILINSKI.**

W ostatni poniedziałek w Fan Clubie zespołu MAANAM w os. Dywizjonu 303 gościł Kora i Marek Jackowscy. Tak przynajmniej donieśli nam nasi korespondenci. „Pogłosy” czekają na zaproszenie do tego Fan Clubu. Chętnie o was coś napiszemy. Aby udowodnić, że mamy dobre chęci zamieszczamy fotkę autorów „Noonego patrolu”.

W „CEPELI” KRYZYSU NIE WIDAC

Kto nie lubi folkloru?

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Krakowie kolejne Targi Sztuki Ludowej, organizowane jak co roku przez Centralny Związek Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia”. Wszystkie kramy i inne atrakcje były usytuowane na placu krakowskiego Rynku, przez który w ostatnią sobotę i niedzielę przewinęły się tłumy naszego miasta.

Na Targach, obok działalności handlowej, pokazane zostały również techniki rękodzielnicze i liczne występy artystyczne. Obecnych było ponad stu twórców ludowych. Po raz pierwszy wprowadzono premiowane bilety wstępu, w cenie 20 zł. Co dziesiąty bilet był nagradzany upominkiem rzeczowym. Główną nagrodą był komplet mebli. Sprzedaż biletów była prowadzona dookoła Rynku, a wszystkie wygrane odbierano od razu w sklepie Cepelia w Rynku 7.

W ramach Targów Cepelia zorganizowała także 12 wystaw, połączonych ze sprzedażą w swoich sklepach, które były czynne w sobotę i niedzielę. Jednym z nich była nowohucka Cepelia przy placu Centralnym. W każdym sklepie były towary z innej spółdzielni. W Nowej Hucie gościła Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Sztuka Ludowa” z Łodzi.

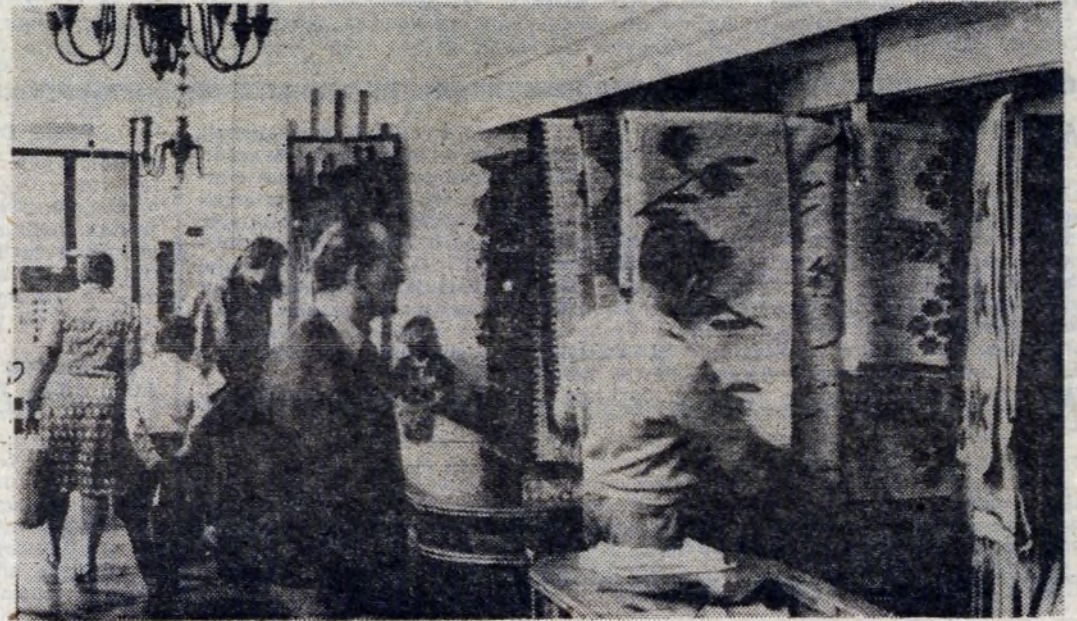
Ten rok jest dość bogaty w prezentacje sztuki ludowej, jej twórców, projektantów, wystawy, a przyczyną tego jest fakt, że w październiku Cepelia obchodzić będzie swoje 35 urodziny. Sklep przy placu Centralnym także nie należy do młodziaków. Rozpoczął działalność 1 grudnia 1955 roku, a więc w przyszłym roku stuknie mu trzydziestka. Sklep nie potrzebuje reklamy, dobrze go znają wszyscy mieszkańcy naszej dzielnicy. Wiele osób chętnie przychodzi tutaj na zakupy. Prowadzące tę placówkę pani Janina Głanias (kierownik sklepu) i Kunegunda Bartosiewicz jej zastępca starają się, aby na półkach znajdował się towar najwyższej jakości, ten najbardziej poszukiwany. Najczęściej są to artykuły ze spółdzielni „Wanda”, a także „Piłsko” z Żywiec i „Sztuka Beskidzka” z Czechowic-Dziedzic, Spółdzielnie te dostarczają towar prosto do skle-

pu, bez pośrednictwa magazynu.

Największym popytem cieszą się u klientów atrakcyjne meble, narzuty, tkaniny zasłоновne i obciowe. „Idą” również wyroby ze skóry, a w okresie turystycznym lalki i wszystkie inne drobiazgi. Nowohucka Cepelia jest jedynym sklepem tej firmy w naszej dzielnicy. Pewnie dlatego cieszy się tak dużym powodzeniem. W planach mają władze dzielnicy następną placówkę Cepelii. Znajdzie ona dla siebie miejsce w trzecim etapie Centralnego Ośrodka Handlowo-Usługowego, czyli obok „Wandy”.

Pani Elżbieta Chechelska, zastępca dyrektora ds. handlowych krakowskiej Cepelii, zapytana jak to się dzieje, że towary w ich sklepach są zawsze dobrej jakości, nie zastanawia się długo. Po prostu w Cepelii nie może się dostać do handlu towar przyładowany. Każdy wyrób musi posiadać atest komisji artystycznej lub etnograficznej. Niektóre rzeczy (meble) przechodzą przez komisję centralną, inne przez komisje terenowe.

JACEK KRĄG



MÓWIMY PO POLSKU

Jak unikać słowa unikalny?

Jednym z zasadniczych warunków jasności wypowiedzi jest trafny dobór wyrazów i ich związków. Powinny one wyrażać naszą myśl jak najściślej, a jednocześnie w sposób jak najrozumialszy. Aby to osiągnąć, trzeba przede wszystkim dokładnie sobie uświadomić znaczenie wyrazów.

Wyrazy źle dobrane pod względem znaczenia często zniekształcają treść, którą chcemy innym przekazać, a niekiedy wywołują efekt komiczny, wcale nie zamierzony. Oto kilka przykładów:

Warunkiem przyjęcia na kursy jest nieprzekraczalny wiek trzydziestu lat. **NIEPRZEKRACZALNY** — to „taki, którego się nie da przekroczyć”. Z przytoczonego zdania dowiadujemy się więc, że warunkiem przyjęcia na kursy jest ... niemożność ukończenia lat trzydziestu, a to przecież oczywisty nonsens. Zamiast przymiotnika **nieprzekraczalny** należało tu użyć imiesłowu **NIE PRZEKROCZONY**.

Szczur jest szkodnikiem **ZDROWOTNYM**. **ZDROWOTNY** — to „pożyteczny dla zdrowia”. W połączeniu wyrazów **szkodnik i zdrowotny** wyczuwamy zatem sprzeczność treści.

Sprzeczność tę z powodzeniem można usunąć, jeśli zastąpi się tu wyraz **zdrowotny** wyrażeniem **NIEBEZPIECZNY DLA ZDROWIA**.

Niedopuszczalny jest rozpowszechniony obecnie zwrot **PRZECENIC** towar w znaczeniu: „przeszacować”, „zmienić cenę”. Może on nawet wprowadzać w błąd: **PRZECENIC** — to „ocenić wyżej wartości”, np. przecenił me zasługi, podczas gdy chodzi zwykle o niżenie ceny jakiegoś produktu.

Nieraz czytamy o zarządzeniu **MASOWEGO szczepienia** (np. duru brzuszego). Jeżeli jednak odpowiednim władzom chodzi o to, żeby się szczepieniu poddali wszyscy, bez wyjątku, powinny zarządzić szczepienie **POWSZECHNE, OGÓLNE**, gdyż **masowy** znaczy „liczny, gromadny”.

UNIKALNA maszyna dla kolejnictwa zastępuje

pracę 125 ludzi; **UNIKALNE** zbiory krakowskiego muzeum — z regularnością kilku dni na kolumnach prawie wszystkich gazet pojawia się wyraz **UNIKALNY** w znaczeniu „wylączny”, „jedyny”, „niepowtarzalny”.

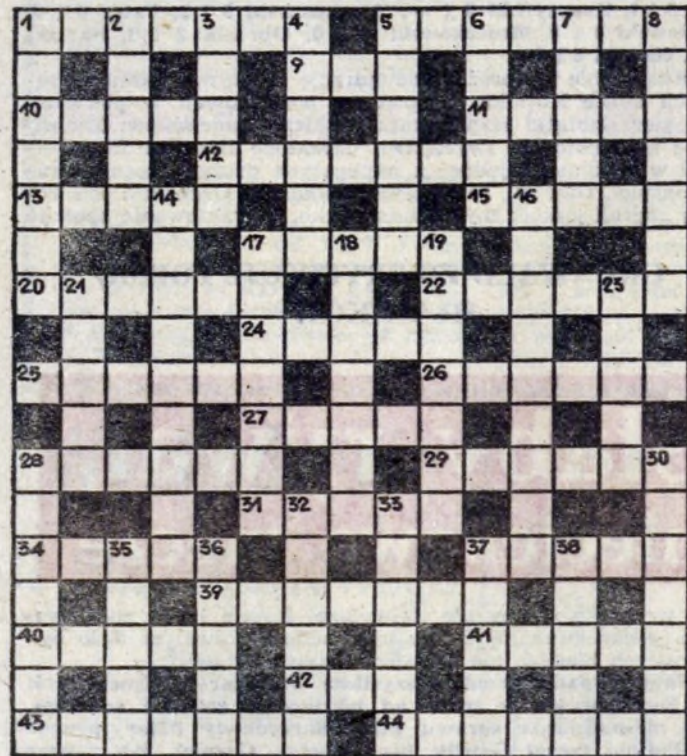
A tymczasem „Słownik poprawnej polszczyzny” PWN mówi wyraźnie, że ów przymiotnik, który przeniknął do naszego słownictwa z języka rosyjskiego, jest niepoprawny. **UNIKALNY** kojarzy się raczej z **unikaniem** i tłumaczy się słowotwórczo jako „ten, którego można i należy unikać”.

Lepiej zastępować go polskimi odpowiednikami (jedyny, niepowtarzalny) ewentualnie obcymi, a etymologicznie mu pokrewnymi wyrazami **unikat** oraz **unikatowy**, np. „**UNIKATOWY** rękopis zabytku”, „Zapora jest budowlą **UNIKATOWĄ**” lub „Jako budowla zapora jest **UNIKATEM**”, lub: „Zapora jest budowlą **JEDYNĄ W SWOIM RODZAJU**”.

Nagminnie także używa się czasownika zwrotnego **SPRAWDZIĆ SIĘ** w znaczeniu „okazać się dobrym, właściwym, nie zawieść”, np. „Młodzi inżynierowie **SPRAWDZILI SIĘ** na stanowiskach kierowniczych”, „**Samochoły SPRAWDZAŁY SIĘ** na trudnej trasie” itp.

Językoznawcy nie przypominają sobie, by takie znaczenie tego czasownika figurowało kiedykolwiek w polszczyźnie. **SPRAWDZAC SIĘ, SPRAWDZIĆ SIĘ** to według nich tyle, co „znajdować w czymś potwierdzenie”, „okazywać się uzasadnionym”, „spełniać się”, „potwierdzać się”. Poprawnie powiemy więc: „**SPRAWDZIŁY SIĘ** jego oczekiwania”, „**SPRAWDZIŁA SIĘ** prognoza pogody”, „**SPRAWDZAJA SIĘ** podejrzenia”, „Młodzi inżynierowie **OKAZALI SIĘ ODPOWIEDNI**, na to stanowisko, **PRZYDATNI NA NIM**”, „**Samochoły ZDAŁY EGZAMIN, OKAZAŁY SIĘ DOBRE**” itp.

MACIEJ MALINOWSKI



To i owo

W angielskim dzienniku „Daily Mirror” ukazał się inerat: „W związku ze zbliżającym się terminem mego ożenku sprzedam okazynie 31 fajek, broń myśliwską, wyżła, komplet pism pornograficznych oraz 22 butelki whisky”.

Relando Pierattini, 70-letni Włoch z Livorno, ostrym nożem poderżnął gardło rywalowi, który uwiódł mu żonę przed... 40 laty.

Przewodniczący sądu w Maturji (Wenezuela) wydał nakaz aresztowania węza. „Jest to najbardziej oryginalny i niezwykle więzien w naszej historii” — oświadczył szef miejscowej policji. Wąż ma być żywym dowodem w procesie sądowym przeciwko lekarzowi — szarlatanowi.

Najlepszym sposobem na wykrycie terrorysty w samolocie okazały się białe myszki. Lepiej od najczulszych aparatów wyczuwają obecność materiałów wybuchowych. Żaden inny zapach ich nie interesuje. Natomiast najmniejsza nawet woń materiałów wybuchowych powoduje wśród białych myszek straszliwą panikę.

Władze wojskowe USA wydały poradnik dla kobiet służących w armii. Znalazło się tam wiele ciekawych wskazówek. Na przykład, gdy kobieta zostanie napađnięta przez jakiegoś osobnika nie powinna krzyczeć: „pomocy”, lecz „pali się”. Na krzyk „pomocy” ludzie pozostają zwykle obojętni, natomiast na krzyk „pali się” z ciekawości otwierają okna.

ANEGDOTY

Mark Twain, znany pisarz amerykański zauważył w pewnym hotelu groźną tablicę ostrzegawczą:

— Nie palić! Pamiętaj o strasznym pożarze w Chicago!

Twain szybko dopisał:

— Nie pluć! Pamiętaj o strasznym wylewie Missisipi!

Przed bitwą pod Wiedniem wielki wozyr posłał Sobieskiemu kwartę maku, każąc powiedzieć, że wojska tureckie są tak liczne jak ten mak i popelnia on szlenstwo stając do walki z garstką rycerzy. Król polski wystąpił mu wtedy kwartę pieprzu, mówiąc przez posłów:

— Wprawdzie ten pieprz można policyć, ale niech wozyr spróbuje go rozgryźć.

Johann Strauss, ojciec „króla walców” długo lekceważył zdolności muzyczne syna. Kiedyś komponując jakiś utwór doremnie szukał harmonijnego przejścia. Wtedy mały Johann wybiegł z dziecinnego pokoju, podbiegł do instrumentu i zaczął paluszkami manewrować po klawiatuże — znalazł tak pomysłową modulację, że zmieszany ojciec rzekł:

— Teraz ty pisz walece, a ja będę odrabiał twoje lekcje.

POZIOMO: 1. dawny urzędnik królewski, 5. kursuje w MPK, 9. wodny lub taneczny, 10. wieś w Górach Świętokrzyskich (dawny Ośrodek Arian), 11. miasto portowe w Finlandii, 12. miejscowość w Beskidzie Śląskim, 13. rozsądnik grypy, 15. zwój, 17. magazyn, 20. rasa włochatych zwierząt, 22. bubel, 24. grzęzawisko, 25. miasto w woj. poznańskim, 26. bunsztyn, 27. tytuł opery, 28. krajina w Jugosławii, 29. wkładka do magnetofonu, 31. nazwa piechoty francuskiej utworzonej w Algierii, 34. marka motoroweru, 37. zimowy pojazd, 39. odzież, 40. wieś blisko kombinatu HIL, 41. pogardliwie o starcu, 42. składnik adresu, 43. wojska lub architektoniczna, 44. nazwa nowohuckiej restauracji.

PIONOWO: 1. produkt wielkopięcowy, 2. imię prof. Lange lub nagroda filmowa, 3. inflacyjny, 4. z nim po wydaniu gotówki, 5. państwo w Azji Mn., 6. jeden z ordy, 7. cenny minerał, 8. jeden z krążących wokół Ziemi, 14. likwidacja niespłaconego długu, 16. specjalista od zabudowy, 17. celowe uszkodzenie urządzeń, produktów, 18. dzielnica Będzina — elektrownia, 19. noszono w nich posiłki pracującym w polu, 21. firmament, 23. filmowy kochaś, 28. królewski grzyb, 30. nowela B. Prusa, 32. uciążliwość, 33. w tytule z Lilla, 35. wozrzc, 36. autor „kwiatów polskich”, 37. biały lub żółty, 38. w Azji, Afryce lub w Australii, trudni się pasterstwem.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

POZIOMO: 8. obol, 9. plan, 10. dawka, 11. krątka, 14. nalogi, 18. musztra, 21. zboże, 22. droga, 23. notable, 24. eland, 25. minki, 26. alianci, 28. awista, 32. wyżyna, 35. ratki, 36. szal, 37. blok, 38. aksamitka.

PIONOWO: 1. zbór, 2. zlot, 3. Buda, 4. Jowisz, 5. tran, 6. opał, 7. gang, 11. kosztelka, 12. Argonauci, 13. komendant, 15. akademicy, 16. ogrodniczy, 17. idealista, 19. setki, 20. tabun, 27. anatom, 29. wiza, 30. sala, 31. Ares, 32. wikt, 33. żaba, 34. neon.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 37 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ewa Gołubińska — Nowa Huta, os. Krakowiaków 3/6, Jacek Tiahnybok 31-621 Kraków, os. Boh. Września 38/32, Tomasz Turzański 31-868 Kraków, os. 2 Pułku Lotniczego 3/47. Nagrody wysłamy pocztą.

Na ulicach Nowej Huty pojawiła się niedawno ekipa filmowa, która kręci nowy film fabularny pt. „Wszystko możesz mieć, jeśli tylko chcesz”. Na zdjęciu bohaterowie filmu niosą tapczan pod sklep spożywczy. Dowiedzieli się, że niedługo ma być dostawa proszku do pieczenia i chcą być w kolejce na dobrej pozycji wyjściowej (a właściwie wejściowej). Dlaczego dźwigają leżankę zapytacie? Bo jest to film z gatunku science fiction, tzn. akcja rozgrywa się w (nie)dalekiej przyszłości, w której stanie w kolejkach jest zabronione. Polacy jednak nie rezygnują szybko (co widać na zdjęciu) z ulubionej formy spędzania czasu. Niestety autor scenariusza nie wyjaśnia — gdzie bohaterowie kupili tapczan?



Sezon rozgrywek sportowych nasila się. Grają już ligi piłkarska, szczypiorniaka i bokserska. Za tydzień wystartują koszykarki i koszykarze. Niespełna miesiąc dzieli nas od startu siatkarzy. Obecnie jedni uczestniczą w rywalizacji o mistrzostwo kraju, inni trenują w pocie czoła, biorąc udział w turniejach towarzyskich. Na sportowych obiektach Hutnika duży ruch. Hala główna zajęta od wczesnych godzin porannych do późnej nocy. Podobnie boiska piłkarskie i lekkoatletyczne. Atmosfera pracy i jednocześnie optymizmu. Klub staje się coraz prężniejszym organizmem. Jego kierownictwo ustawiło dla siebie oraz trenerów i sportowców wysoką poprzeczkę. Wychodząc naprzeciw licznej rzeszy kibiców, aby zaspokoić ich ambicje należy wprowadzić wszystkie sekcje do I ligi. Czy jest to realne?

Zacznijmy od PIŁKI NOŻNEJ. Właśnie futbol, jego siła, sprawia, że przez tę dyscyplinę sportu patrzy się na klub. Hutnik zadomowił się w II lidze, gra w niej lepiej czy gorzej i niektórzy uważali, że ekstraklasa piłkarska w Nowej Hucie jest niemożliwa. Można chyba tak jedynie tłumaczyć fakt, iż przed trzema, dwoma sezonami tak dobra drużyna nie awansowała do grona najlepszych. Nowy sezon zmienił oblicze drużyny. Poczyniono zmiany w sekcji. Nowi działacze, nowi piłkarze, nowy trener i inna gra. Przede wszystkim bojowy, ofensywny styl, umiejętność zdobywania punktów. Jak na razie Hutnik jest jedynym zespołem w swojej grupie bez porażki. Wiadomym jest także fakt, że drużyna wymaga dalszych wzmocnień. Być może nastąpi to już niebawem. W październiku bowiem kończy odbywanie służby wojskowej Jan Karaś. Piłkarza tego reklamować nie trzeba. Reprezentant kraju, jeden z najlepszych zawodni-

Po drabinie ku górze

ków warszawskiej Legii, pomocnik grający na całym boisku, równie dobry strateg, co egzekutor. Gdyby pojawił się wkrótce na „Suchych Stawach” nikomu tłumaczyć nie trzeba, jak bardzo wzmocniłby siłę drużyny Hutnika. Apetyty, I-ligowe, i przede wszystkim szanse, wzrosłyby niepomier-

nie. Bardzo lubiana i popularna sekcją w Nowej Hucie jest SIATKÓWKA. Przysporzyła ona klubowi wiele sukcesów. Ale w ostatnim roku przyszło załamanie. Dość przypadkowo drużyna spadła do drugiej ligi. Dziś trudno jednoznacznie powiedzieć, czy był to powód do smutku czy zadowolenia. Wstrząs spowodował, że bardziej wnikliwie spojrzano na sekcję. Doszło do radykalnych posunięć. Podziękowano kilku zawodnikom za grę. Odszedł m. in. Kowal i Lewicki, za granicę wyjechał Kolodziejski. Trenera Szymczyka zastąpił Kobedza. W ich miejsce pozyskano do klubu dwóch czołowych siatkarzy kraju, reprezentantów z pierwszej szóstki Wagnera: Golca i Martyniuka. Tak więc w Hutniku występować będą trzej reprezentanci kraju, oprócz wymienionych jeszcze Jurek. Należy zatem założyć, że II ligowa kwarantanna Hutnika trwać będzie jedynie sezon.

KOSZYKARZE wywalczyli w ubiegłych rozgrywkach awans do ekstraklasy. Zespół trenera Kasperca pilnie trenuje, by pierwszy sezon w ekstraklasie w historii Hutnika nie był równocześnie ostatnim. Drużyna uzupełniona została dwoma nowymi graczami, z Wisły powrócił Klimczyk, z tarnowskiej Unii pozyskano Zochowskiemu. Jest szansa, aby pierwszoligowa koszykówka zadomowiła na stałe.

Z dużymi I-ligowymi szansami przystępują do rozgrywek KOSZYKARKI. Pod wodzą trenera Koźmińskiego, wzmocnione m. in. wiślaczką Kosińską winny w tym sezonie wygrać rywalizację na drugim froncie. Przypominamy sobie przecież, jak blisko I-ligi były koszykarki w ubiegłym sezonie. Teraz chyba nie wypuszczą szansy. Jak grają, jaki reprezentują poziom będziemy się mogli przekonać już dzisiaj. Właśnie od piątku do niedzieli trwać będzie w hali przy ul. Ptaszyckiego międzynarodowy turniej koszykarski o Puchar Zarządu Fabrycznego ZSMP. Wśród I ligowych zespołów: BVTK Miskolc (Węgry), Ružomberok (CSRS) i AZS Katowice drugoligowcy z Nowej Huty pokażą na co ich stać. Początek turnieju w piątek godz. 16.30, w sobotę o 17.00 i niedzielę o 10.30.

Z optymizmem można patrzeć na wymienione wyżej sekcje. Czy takie spojrzenie odnosi się również do BOKSERÓW? W ostatnim czasie wiele gorzkich słów pod ich adresem napisałem. W ubiegłą niedzielę, w spotkaniu z Górnikiem Sosnowiec osiągnęli nowohucy pięściarze dno. Jest więc okazja odbić się od niego. A ma to nastąpić, jak dowiaduję się od kierownictwa sekcji, już w najbliższym meczu z Avią Świdnik, który rozegrany zostanie w Nowej Hucie 7 października. Przedstawiciele sekcji od dawna penetrowali teren w poszukiwaniu zdolnych pięściarzy, w celu uzupełnienia składu. Udało im się to. Do klubu pozyskano Staszewskiego, Eismonda i oczywiście na tym poszukiwaniu nie zakończono. Podjęto także działania szkoleniowe na szeroką skalę. Długa będzie zapewne droga do odzyskania przez nowohucki boks pozycji z lat sześćdziesiątych, ważne natomiast jest, że drogę tę rozpoczęto.

Na obiektach Hutnika ruch i optymizm. Kilka z wymienionych wyżej spraw, myślę głównie o transferach, musi jeszcze doczekać się formalnej akceptacji. Główną jednak myślą, która przyświecała mi przy pisaniu niniejszego tekstu było pokazanie działalności klubu zmierzającej do podniesienia atrakcyjności widowiska sportowego. Dobry początek, ściągnięcie do klubu kilku autentycznych gwiazd sprawia, że Hutnik staje się znów klubem prężnym i atrakcyjnym. W takim klubie grać chcą wszyscy!

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego) Janina DZIURO (Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (sekretarz redakcji), Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Magdalena RUSEK, Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

Adres redakcji 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud „S” pok. 113 Telefony sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny 62-97 — zastępca redaktora naczelnego 47-69 — sekretariat odpowiedzialny 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

SPORT W NOWEJ HUTCE

Trzy mecze - pięć punktów!

Hutnik nadal liderem. Po sobotnim zwycięstwie nad Górnikiem Knurów drużyna w swym kolejnym występie w środowe popołudnie w Warszawie zremisowała z Polonią 1-1. Teraz, już w najbliższą sobotę piłkarze znów wystąpią przed własną publicznością, tym razem przeciwnikiem będzie też Polonia, tyle

że bytomska. Na „Suchych Stawach” trzeba wygrać, zdobyć kolejne dwa punkty. Tylko w ten sposób można dotrzeć do ekstraklasy. Hutnik jest obecnie jedynym zespołem II-ligowym, który w obecnych rozgrywkach nie doznał jeszcze porażki.

Walankiewicz uratował remis

POLONIA WARSZAWA — HUTNIK 1-1 (0-0)

Bramki strzelili: dla gospodarzy Pabisiak w 75 min., dla hutników Walankiewicz w 90 min. Sędziował J. Cwiąg z Katowic. Widzów 3 tysiące.

HUTNIK: Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Słowakiewicz — Sysło, Pawlikowski, Bargiel (od 79 min. M. Orzeł), Smagacz — Szczecina, Fait (od 83 min. Smialek).

Cenny remis uzyskali krakowscy piłkarze w meczu w stolicy. Zdobyty punkt musi cieszyć, ale jest to jedyny powód do zadowolenia. Tym razem bolem gra podopiecznych trenera

Janusza Wójcika zachwycić nie mogła. Największe zastrzeżenia trzeba wnosić pod adresem drugiej linii. Szczególnie słabo zagrali Pawlikowski i Bargiel. Cały zespół grał nazbyt nerwo-

wo, jakby spięty. Gospodarze rozegrali dobre spotkanie. Mieli optyczną przewagę, stworzyli też więcej podbramkowych sytuacji. I gdy wydawało się, że zakończą mecz zwycięstwem, w ostatniej minucie meczu, w zamieszaniu podbramkowym bramkarz Asenheimer wypuścił piłkę z rąk wprost pod nogi Walankiewicza, który wepchnął piłkę do siatki.

Na wyróżnienie w tym spotkaniu zasłużył Kil, Sysło i za ambicję Szczecina.

Skutecznym strzelcem — Pontus!

HUTNIK — GÓRNIK KNURÓW 1-0 (0-0)

Bramka dla Hutnika padła po samobójczym strzale Pontusa w 68 min. Sędziował L. Kotyza z Wrocławia. Żółta kartka Siwiew z Górnika. Widzów ok. 3 tys.

HUTNIK: Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Słowakiewicz — Orzeł, Pawlikowski, Cyniewski (od 28 min. Bargiel), Smagacz — Fait (od 66 min. Smialek), Szczecina.

Meczem numer jeden siódmej serii rozgrywek był pojedynkiem Hutnika z górnikami z Knurowa. Stawka spotkania wywarła niewątpliwie wpływ na postawę zespołów, głównie gospodarzy. Zdawali sobie oni sprawę z odpowiedzialności za końcowy wynik, z presji publiczności, którą satysfakcjonowało jedynie zwycięstwo.

Podopieczni trenera Janusza Wójcika wygrali jak najbardziej zasłużenie, a najwyższe słowa uznania należą im się za konsekwentne dążenie do zdobycia dwóch punktów. Takim sposobem gry przyniósł końcowy sukces.

Spotkanie liderów na „Suchych Stawach” stało na dobrym poziomie. Od pierwszych minut rozgorzała ostra walka. Hutnicy atakowali, przebywali najczęściej w pobliżu

bramki Sulskiego, jednak wypracowanie sobie stuprocentowej sytuacji strzeleckiej było bardzo trudne. Pomimo przewagi optycznej do 68 minuty utrzymywał się bezbramkowy remis. Wówczas to po szybkiej wymianie piłki w pobliżu pola karnego Górnika Pontus wybił piłkę spod nóg Bargiela tak niefortunnie, że wyładowała ona w bramce gości.

Od tego momentu obraz gry się zmienił. Goście zmuszeni zostali do rozluźnienia szyków obronnych i przejścia do bardziej zdecydowanych ataków. Efektem tego były znakomite sytuacje strzeleckie dla hutników. Mecz ten powinien zostać „rozstrzygnięty” co najmniej na 15 minut przed jego zakończeniem. Trzy razy sam na sam z bramkarzem gości plus rzut karny to chy-

ba wystarczająca liczba sytuacji do strzelenia drugiego gola. Lecz tym razem Szczecina, Kil, Smagacz i Pawlikowski zmarnowali bardzo dogodne sytuacje strzeleckie.

Spotkanie zakończyło się jak najbardziej zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Jednak niepotrzebnie w jego końcowej fazie doszło do kilku niebezpiecznych spięć pod bramką Holochera. Niewykorzystane sytuacje strzeleckie wespół z niefrasobliwym sposobem rozgrywania końcowych minut meczu obniżają noty zespołowi Hutnika. Te mankamenty drużyna z I-ligowymi aspiracjami musi rychło wyplenić.

W najbliższej, dziewiątej już serii gier II ligi Hutnik podejmie na „Suchych Stawach” drużynę bytomskiej Polonii. Mecz rozegrany zostanie w sobotę, 29 września o godz. 15. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Stal St. Wola — Resovia, Stal Mielec — Cracovia, Jagiellonia — Korona, Igloopol — Włókniarz, Start — Górnik, Błękitni — Polonia W-wa, Stal Rzeszów — Avia.

HUTNIK — AZS WARSZAWA 23-18 (8-4)
i 27-22 (13-12)

HUTNIK: Gonciarczyk, Ciałowicz — Ostrowski 0 i —, Gawlik 5 i 7, Kopezyński 0 i —, Tomaszewski 5 i 2, Pater 5 i 6, Pawłowski 0 i 0, Mroczkowski 0 i 0, Obrusik 2 i 1, Skalski 0 i 5, Garpieł 6 i 6.

Nie tak sobie wyobrażali inaugurację rozgrywek piłkarzy rezerwowych kibice Hutnika. Gospodarze podejmowali w pierwszej serii gier slabiutki zespół warszawskich akademików. Zanośli się na efektowne zwycięstwa okraszone licznymi fajerwerkami w wykonaniu jednej z najlepszych drużyn naszego kraju. Garpieł, Gawlik, Tomaszewski, Skalski, Obrusik i ich koledzy zagrali jednak zbyt nonszalancko. Potraktowanie spotkań

GRUNWALD ZWERYFIKUJE FORMĘ
HUTNIKÓW

Słaby rywal, nieciekawe mecze

zbyt treningowo, przy nie najwyższej formie kilku podstawowych graczy sprawiło, że gra była mało ciekawa, za dużo było prostych błędów, nie wykorzystanych sytuacji.

Dobrze wypadli przede wszystkim bramkarze. Gonciarczyk i Ciałowicz weszli w sezon od pierwszego gwizdka sędziego. Miłą niespodzianką sprawił także skrzydłowy Pater, pewnie i spokojnie zagrał Gawlik (na zdjęciu). Garpieł, jak zawsze efektowny miał kilka wymienionych zagrań, ale też kilka nonszalanckich strat piłki.

Spotkania z AZS-em nie miały historii. Hutnicy przeważali i jeżeli nawet rywale zbliżali się do gospodarzy na bliską odległość wiadomo było, że gdy hutnicy przyspieszą grę, czynią bardziej zwartą obronę, w krótkim czasie rywal nie będzie w stanie dotrzymać im kroku.

Inaugurację mamy poza sobą. Hutnicy, obok Wybrzeża zdobyli komplet punktów, ale na ocenę ich wartości musimy poczekać do drugiej kolejki rozgrywek. Już w najbliższą sobotę i niedzielę hutnicy wyjeżdżają do Poznania, gdzie ich rywalem będzie Grunwald. Poznaniacy w pierwszych meczach zdobyli trzy punkty w spotkaniach ze Śląskiem we Wrocławiu. To znakomita rekomendacja dla drużyny. Ciekawi zatem jesteśmy konfrontacji na linii Kraków — Poznań.



W klasie okręgowej

RÓWNY KROK LIDERÓW

Kolejne mecze piłkarskiej ligi okręgowej nie na czele tabeli nie pozmięniały. Nadal przewodzą Wawel i rezerwa Hutnika, które to drużyny zgromadziły w siedmiu spotkaniach po 12 punktów. W ostatniej serii gier Hutnik II podejmował Wisłę II. Mecz zakończył się zwycięstwem hutników 2-0 (2-0) po bramkach strzelonych przez MIGDAŁA i JÓZWIKA.

Nie najlepiej wiedzie się drugiemu przedstawicielowi w klasie okręgowej z Nowej Huty — Wandzie. Zespół ten poniósł porażkę na własnym boisku z Gością Sukowice 1-6 (0-3). Jedynego gola dla gospodarzy strzelił CHMIELNICKI. Po siedmiu rozegranych meczach Wanda ma w swym dorobku trzy zdobyte punkty i znajduje się na 12. pozycji.

Gołos znokautowany

HUTNIK — GÓRNIK SOSNOWIEC 7-13

Tylko reorganizacja rozgrywek bokserskich może uratować zespół pięściarski Hutnika przed degradacją. Wygranie bowiem rywalizacji na ringu wydaje się być ponad siły podopiecznych trenera Skalki. W ubiegłą niedzielę w hali przy ul. Ptaszyckiego doszło do pojedynku gospodarzy z sosnowieckimi górnikami, prowadzonymi przez Stanisława Dragana.

Rozpoczęło się od prowadzenia 2-0 dla gości, bowiem Czarniecki na treningu dzień przed spotkaniem doznał kontuzji. Gdy dodamy do tego, iż hutnicy oddali walkowerem walkę w wadze piórkowej, będziemy mieć nie najlepszy obraz zespołu bokserskiego. Kolejne stracone punkty w wadze lekkopółśredniej przyniosły w efekcie porażkę Hutnika. A przecież w tej kategorii zwycięstwo, w przedmeczowych rozważaniach miało przypaść Gołosowi i jedyną niewiadomą były rozmiary porażki Rutkowskiego. Ringowy „zabijaka” z Nowej Huty, mocno bijący, odporny na

ciosy wytrzymał na ringu jedynie kilkadziesiąt sekund. Celny, dokładny cios zwał go z nóg, oszołomił i doszło do nokautu.

Najładniejszą walkę meczu stoczyli Libront i Zagórski. Pięściarz z Krakowa wygrał ją jednogłośnie. Słowa uznania należą się także Satorze i Swiderskiemu oraz Kaczmarkowi, który wprawdzie przegrał ze Średnickim, ale nie ułakł się sławy mistrza świata i przez trzy rundy nawiązywał z nim w miarę równorzędną walkę.

Wyniki walk: Koper (Górnik) wo, Kaczmarek — Średnicki 0-3, Załęski (Górnik)

wo, Libront — Zagórski 3-0, Zoltkiewicz — Zacharski remis, Sator — Rabęda 2-1, Gołos — Rutkowski ko 1 runda, Swiderski — Kowalczyk 3-0, Serwoński — Aksamił 0-3, Modras — Dyla podd. 1 runda.

Na półmetku rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Zagłębie L.	7 91-49
2. Gwardia B.	7 79-61
3. Górnik S.	7 76-64
4. Górnik K.	7 74-66
5. Wybrzeże G.	7 71-69
6. Avia S.	7 64-76
7. Szombierki B.	7 56-84
8. HUTNIK	7 49-91